



Czyżby rząd lewicy z prawicą?

Marsz populistów powstrzymany

Populiści pod wodzą przybyłego z Rosji multimilionera raczej nie będą rządili Litwą, choć uzyskali największe poparcie w wyborach, których druga tura odbyła się w niedzielę. Partia Pracy Wiktora Uspaskicha będzie miała 39 posłów w 141-klubowym Sejmie. Wygląda na to, że Litwa po raz pierwszy będzie miała rząd, w którego skład wejdą zarówno ugrupowania lewicowe, jak i prawicowe. Akcja Wyborcza Polaków na Litwie w drugiej turze zdobyła drugi mandat poselski.

„Bojar z Archangielska (jak mówi się o Uspaskichu) spadł na ziemię”, „orły populizmu Uspaskich i Paksas zamienione w mokre kury”, „brawurowy marsz Partii Pracy do władzy ugrzązł w drugiej turze” — takie komentarze można było słyszeć po ogłoszeniu wyników.

Nieszczęśliwy milioner

Lider populistycznej Partii Pracy Wiktor Uspaskich, którego majątek jest szacowany na ponad 50 milionów dolarów, wydawał się w nocy z niedzieli na poniedziałek najbardziej nieszczęśliwym człowiekiem na Litwie.

(Dokończenie na str. 2)



Negocjacje zarówno z prawicą jak i blokiem Uspaskicha i Prunskienė pomogą liderom rządzącej centrolewicy zdobyć maksymalnie największy wpływ w przyszłym rządzie i parlamencie, niezależnie od tego jaki z dwóch wariantów wybiorą

Fot. ELTA

Sąd uniewinnił eksprezydenta

Miał niepewną minę



Takiego orzeczenia prawdopodobnie nie spodziewali się ani Prokuratura Generalna, ani Paksas

Fot. ELTA

Wileński Sąd Okręgowy wczoraj uniewinnił eksprezydenta Rolandasa Paksasa, oskarżonego o ujawnienie tajemnic państwowej.

Usunięty ze stanowiska prezydenta Paksas został oskarżony przez prokuratorów o to, że swe-

mu najhojniejszemu sponsorowi kampanii wyborczej Jurijowi Borisowowi dał do zrozumienia, iż jego rozmowy są podsłuchiwane przez pracowników Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego (DBP).

(Dokończenie na str. 3)

W centrum uwagi — szkoły polskie

Jesienne spotkanie na ul. Wielkiej 23

W Instytucie Polskim odbyło się interesujące spotkanie z udziałem dyrektorów, polonistów i nauczycieli historii polskich szkół średnich oraz podstawowych pt. „Jesienne spotkanie na ul. Wielkiej 23”.

Wzięli w nim udział: prezes Stowarzyszenia Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” Józef Kwiatkowski, dyrektor Funduszu Reformy Oświaty (Švietimo Kaitos Fondas) Vytautas Toleikys oraz szef Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego (Pilietinės visuomenės institutas) Darius Kuolys, jak też koordynator projektów tej placówki Aistė Ivoškutė.

W roli gospodarza imprezy wystąpiła dyrektor IP Małgorzata Kasner. Zaprosiła ona serdecznie pedagogów szkół polskich do aktywnego udziału w licznych imprezach organizowanych w kierowanej przez nią placówce, zachęciła do aktywnej współpracy.

Uczestnicy spotkania otrzymali również materiał informacyjny o Instytucie Społeczeństwa Obywatelskiego, który został utworzony latem 2004 r. przez Fundację Otwartej

Litwy i Fundację Valdas Adamkusa. Ma on zachęcać i wspierać finansowo przeróżne projekty, skierowane m. in. do młodzieży szkolnej, a głównym jego celem jest dążenie, by uczniowie wyrosli na aktywnych obywateli państwa.

Z kolei Fundacja Reformy Oświaty dąży do podobnego celu poprzez wspieranie bibliotek szkolnych i organizowanie seminariów, poświęconych wielokulturowości Litwy. W trakcie spotkania dyrektor Toleikys przekazał polskim szkołom pozycje książkowe i pomoce naukowe na sumę ponad 20 tys. Lt, wśród nich — „Litwo, nasza matko miła. Antologia literatury o Litwie” i „Užrašai” (Zapiski) Grigorija Šura, które przedstawiają wspomnienia z wileńskiego getta.

— Uważam, że spuścizna polskojęzyczna Litwy z okresu Wielkiego Księstwa Litewskiego jest wspólnym bogactwem zarówno Litwinów, jak i Polaków. Polacy na Litwie mogą być dumni, że są spadkobiercami duchowymi wielkich skarbów, są łącznikiem między polskością a kulturą litewską.

(Dokończenie na str. 3)

W NUMERZE

Świat — 4

Rzeź rekrutów

Ciała 48 zastrzelonych rekrutów nowej armii irackiej i jednego z wiozących ich kierowców znaleziono w odległości 50 km od Baku.

Praworządność — 5

Matematyczne zdolności wdowy

Wczoraj Kowieński Sąd Okręgowy odroczył na miesiąc sprawę, w której jako powódka występuje wdowa po pośle na Sejm Rimantasie Ruzasie, Marija Ruzienė. Kobieta ubiega się w sądzie o odszkodowanie z kancelarii sejmowej za straty materialne i moralne w wysokości ponad miliona litów.

Kultura — 6

Za wysokie progi?

Lila Kiejzik, kierownik od ponad 40 lat działającego Polskiego Studia Teatralnego, sięgając prawie 30 lat wstecz stwierdziła, że cele i funkcje teatru nieco się zmieniły.

Stolica — 7

Nie tylko od święta



Co znaczy pracować na Rosji, najbardziej znanym, jednym z najstarszych cmentarzy w Europie?

Religia — 8

Boimy się własnych uczynków

Jak świat istnieje, żywi zawsze ogromną czią otaczali swoich bliskich zmarłych. Tradycja ta do dziś ma wiele obyczajów pogańskich.

Sentencja

Polacy, mimo męstwa, naród płochy, wytrwałości nie ma, zabawę woli niż pracę.

STEFAN BATORY



9 771392 040004

Kalejdoskop aktualności

Drożeją usługi sieci przesyłowych

Cena przesyłania energii, którą operatorze sieci elektrycznych spółce „Lietuvos energija” płać spółki sieci rozdzielczych oraz inni użytkownicy, od przyszłego roku wzrośnie o 0,09 ct za kWh.

O ile się zwiększy ostateczna cena elektryczności dla mieszkańców i innych użytkowników, specjaliści na razie nie prognozują. Przewodniczący Komisji Cen nie zdementował wcześniejszych prognoz energetyków, że ta cena może wzrosnąć do 1,5 ct za kWh.

„Na 3 lata ustalone górne ceny elektryczności, które w najbliższy czwartek mają być zatwierdzone dla spółek sieci rozdzielczych, mogą wzrosnąć o 2-3 centy. Jaka zaś będzie konkretna cena elektryczności dla użytkowników, trudno jeszcze powiedzieć. Wiadomo tylko, że będzie niższa od górnej granicy, której przedsiębiorstwa obiecały zbytnio nie zwiększać” — powiedział przewodniczący Państwowej Komisji Kontroli Cen i Energetyki Vidmantas Jankauskas.

Prokuratura Generalna „stawia na miejsce” DBP

Prokuratura Generalna oświadczyła, że komentarze i wątpliwości Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego (DBP) na temat umorzenia dwóch głośnych spraw wprowadzają w błąd społeczeństwo oraz brutalnie godzą w subordynację instytucji praworządności.

W ub. tygodniu Prokuratura Generalna umorzyła sprawę byłego pracownika DBP Albertasa Sereiki, który ignorując wskazówki swego kierownictwa, przekazał ówczesnemu prezydentowi Rolandasowi Paksasowi akta operatywnej sprawy prywatyzacji spółki alkoholowej „Alita”. Prokuratorzy orzekli, że Sereika swym postępowaniem nie popełnił przestępstwa. Prokuratura Generalna w ub. tygodniu umorzyła także głośne postępowanie dowodowe w sprawie sprzętu technicznego i oprogramowania spółki „Lietuvos telekomas”, z pomocą których można gromadzić dane o życiu prywatnym ludzi.

Komentując te decyzje prokuratorów dla telewizji rzecznik prasowy DBP Vytautas Makauskas zwątpił w kompetencję prawną Prokuratury Generalnej oraz zgodność z prawem umorzenia postępowania dowodowego.

Dwa nowe konsulaty litewskie w USA

W Stanach Zjednoczonych otwarto dwa konsulaty honorowe Litwy — jeden powstał w m. Rochester, stan Nowy Jork, drugi w mieście Mendham w stanie Jersey.

Konsulami honorowymi Litwy w obu tych stanach zostali Rimas Česonis oraz Eugenė Rainys.

Zysk banków rośnie

Działające na Litwie banki komercyjne oraz oddziały banków zagranicznych w ciągu 9 miesięcy tego roku zarobiły 217,3 mln Lt ogólnego nieaudytowanego zysku — o 19 proc. więcej w porównaniu z tym samym okresem ub. roku, gdy ich ogólny zysk sięgał 182,6 mln Lt.

W 2003 r. wszystkie banki zarobiły 233,657 mln Lt audytowanego czyścogo zysku — o 59,2 proc. więcej niż w roku 2002 (146,792 mln Lt).

Od 31 października — czas zimowy

31 października, w niedzielę, na Litwie zostanie odwołany czas letni i wprowadzony czas zimowy.

Zgodnie z uchwałą rządu z 2002 r., rokrocznie czas zimowy wprowadza się w ostatnią niedzielę października o godz. 4 w nocy poprzez przedstawienie wskazówki zegara o godzinę do tyłu.

Czas zimowy odwołuje się w ostatnią niedzielę marca o godz. 3 w nocy poprzez przesunięcie wskazówki zegara o godzinę do przodu.

Komunikat Ministerstwa Środowiska głosi, że czas sezonowy ma większość krajów europejskich — Polska, Niemcy, Francja, Włochy, Szwecja, Dania oraz inne. W tych krajach czas letni wprowadza się i odwołuje rokrocznie. Czas letni umożliwia dłuższe korzystanie ze światłej pory dnia, oszczędzanie energii elektrycznej. Przestrzeganie norm europejskich, a zgodnie z nimi harmonogramów pracy kolei i lotnisk pozwala pomyślniej rozwijać międzynarodowe kontakty.

BNS

Czyżby rząd lewicy z prawicą?

Marsz populistów powstrzymany

(Dokonczenie ze str.1)

Ponure nastroje panowały również w sztabie wyborczym jego partii, która liczyła na znacznie więcej mandatów. Uspaskicha zmarcił szczególnie premier kończącego swą kadencję rządu i lider centrolewicowej koalicji Algirdas Brazauskas. W nocy oświadczył on, że nie chce tworzyć rządu z partią Uspaskicha. Wczoraj po południu kierownictwo socjaldemokratów tak kategorycznie już nie było.

Partia Pracy liderem

W 141-osobowym Sejmie poza przedstawicielami populistycznej Partii Pracy (39 mandatów) znajdzie się 31 posłów rządzącej centrolewicowej koalicji socjaldemokratów i socjalliberałów, 25 konserwatystów ze Związku Ojczyzny, 18 liberalnych centrystów, 11 przedstawicieli koalicji odsuniętego od władzy prezydenta Rolandasa Paksasa, 10 z lewicowego Związku Partii Chłopskiej i Nowej Demokracji byłej premier Kazimierzy Prunskienė, a także dwóch liderów AWPL i pięciu polityków startujących jako kandydaci niezależni.

Tęcza w październiku

Centrolewicowa koalicja Brazauskasa i przewodniczącego Sejmu Artūrasa Paulauskasa rozpoczyna rozmowy o tworzeniu rządu z konserwatystami i liberalnymi centrystami. Wspólny front partii lewicowych i prawicowych już wcześniej nazwano „tęczową koalicją”. Wczoraj jednak zarówno przewodniczący Sejmu, lider socjalliberałów Artūras Paulauskas, jak i jeden z liderów socjaldemokratów Gediminas Kirkilas, skłaniający się ku koalicji z prawicą, nie odrzucili ostatecznie możliwości negocjacji z Wiktoorem Uspaskichem.

Blok Uspaskicha i Prunskienė

Wczoraj prezydent Valdas Adamkus został poinformowany o powstaniu w parlamencie bloku Partii Pracy i Związku Partii Chłopskiej i Nowej Demokracji. Liderzy tych partii — Wiktor Uspaskich i Kazimiera Prunskienė zaprosili do bloku socjaldemokratów, socjalliberałów i liberałcentrystów. Algirdas Brazauskas skomentował zaproszenie Uspaskicha i Prunskienė następująco: „Nie myślę, że musimy tak arogancko je odrzucić, zupełnie nie próbując. Powinniśmy wysłuchać co proponują. Jak wyobrażają sobie formowanie kierownictwa Sejmu i rządu”. Jak twierdzi się w kuluarach sejmowych, negocjacje zarówno z prawicą jak i blokiem Uspaskicha i Prunskienė pomogą liderom rządzącej centrolewicowej zdobyć maksymalnie największy wpływ w przyszłym rządzie i parlamencie, niezależnie od tego który z dwóch wariantów wyboru.



Jak na razie nie wiadomo, kto zastąpi na stanowisku mera rejonu wileńskiego Leokadię Poczykowską, wybraną w minioną niedzielę do parlamentu

Fot. Marian Paluszkiewicz

Kiedy i jak rozpadnie się koalicja rządząca

Czy tęczowa koalicja na pewno powstanie? Raczej tak, ale jak uważa komentator polityczny Audrius Bačiulis, nie ma ona szans na dłuższe przetrwanie.

— Wcześniej czy później tęczowa koalicja się rozpadnie. Tak samo rozpadłaby się koalicja centrolewicy z Partią Pracy. Jednak w tym rozpadzie ważne są dwie rzeczy — kiedy do tego dojdzie i kto będzie kontrolował rozpad. Inna będzie sytuacja, gdy premier wyrzuci z niej jakąś skompromitowaną partię, zupełnie inna zaś, gdy koalicja rozpadnie się pod naciskiem z zewnątrz. Wówczas na Litwie pojawi się kolejny „zbawiciel” — powiedział „Kurierowi” Audrius Bačiulis.

Problem biznesmenów

Jak przypuszcza większość obserwatorów, Wiktor Uspaskich będzie na różne sposoby utrudniać tworzenie „tęczowego rządu”, będzie próbował przeciągnąć na swą stronę polityków z innych partii. Jednak zdaniem komentatora o wiele większe problemy czekają jego własną partię. „Milionerzy, których nie brakuje na liście Partii Pracy, nie po to ładowali w ten projekt ogromne pieniądze, aby cieszyć się z poselskich mandatów w opozycji. Oni szli do polityki, aby mieć realny wpływ na władzę

wykonawczą. Mogę zdradzić, że już po pierwszej turze zwróciło się do mnie kilku nowo wybranych posłów partii Uspaskicha z prośbą o pośredniczenie w nawiązaniu kontaktów z tradycyjnymi litewskimi partiami” — oznajmił Bačiulis.

AWPL zachowało swój stan posiadania

Akcja Wyborcza Polaków na Litwie zdobyła wczoraj drugi mandat poselski. W litewskim Sejmie obok Waldemara Tomaszewskiego, przewodniczącego AWPL, który wywalczył miejsce już dwa tygodnie temu, zasiądzie jego zastępczyni w organizacji, mer rejonu wileńskiego Leokadia Poczykowska. Jak powiedział „Kurierowi” Waldemar Tomaszewski, „mieliśmy przed tymi wyborami apetyt na zwiększenie swego stanu posiadania w parlamencie, nie zważając na wyjątkowo trudną kampanię wyborczą, w której ogromną rolę odegrały duże pieniądze. Węc tym cenniejsze jest, że udało się nam zachować swój stan posiadania. Wynik jest tym cenniejszy, że w porównaniu z poprzednimi wyborami do Sejmu w 2000 roku, tym razem na AWPL głosowało o 30 proc. wyborców więcej. Szkoda, że nie przełożyło się to na mandaty poselskie. Zresztą w Okręgu Wileńsko-Trockim do zdobycia jeszcze jednego miejsca w Sejmie zabrakło nam zaledwie kilkuset głosów”.

Jak powiedział nam przewodniczący AWPL, jeszcze nie podjęto decyzji, do jakiej z frakcji parlamentarnych dołączy posłowie Akcji. W rachubę wchodzi frakcja liberalnych demokratów, do której obecnie należą posłowie AWPL i frakcja Związku Partii Chłopskiej i Nowej Demokracji. Rada Naczelna partii również nie rozważała jeszcze kto zajmie zwalniający się fotel mera rejonu wileńskiego. Jak powiedział nam Waldemar Tomaszewski, „frakcja AWPL w samorządzie rejonu wileńskiego liczy 16 osób. Dziewięciu naszych radnych ma doświadczenie pracy na stanowiskach kierowniczych, więc będziemy wybierać”.

Robert Mickiewicz

Česlovas Juršėnas, pierwszy wicemarszałek Sejmu RL, wiceprzewodniczący Partii Socjaldemokratycznej — Specjalnie dla „Kuriera”:

„Śmiało można powiedzieć, że marsz populistów, którzy chcieli samodzielnie rządzić na Litwie, został powstrzymany. Litwini dokonali zatem mądrego i zarazem trudnego wyboru. Nie wolno jednak odrzucić możliwości, że Partia Pracy będzie próbowała utworzyć wokół siebie jakąś koalicję. Być może z partią Kazimierzy Prunskienė, koalicją Rolandasa Paksasa lub z niektórymi niezależnymi kandydatami. Partia Pracy może nawet próbować rozbić koalicję socjaldemokratów i socjalliberałów. Nie wiadomo, jak zachowają się posłowie z ramienia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie.

Moim zdaniem, do podziałów może dojść wewnątrz samej Partii Pracy. Wątpię, by perspektywa trwania w opozycji zadowoliła wielu posłów reprezentujących tę partię. Zaczną więc szukać innych wariantów.

Nasz nie najlepszy wynik w tych wyborach świadczy o tym, że sprawując władzę przez kolejne cztery lata w koalicji z innymi partiami, musimy solidnie popracować, aby za cztery lata Litwini nie mieli powodów, by wierzyć populistom.”

Zanot. Robert Mickiewicz

KURIER
WILEŃSKIAdres redakcji
Birbinių g. 4a, 02121-30 Vilnius,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

ISSN 1392-0405

Redaktor naczelny — Aleksander Borowik (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt).
Dziennikarze: Krystyna Adamowicz — zast. red. nac. (tel. 260 84 46, e-mail: news@kurierwilenski.lt), Helena Gładkowska, Jan Sienkiewicz, Irena Mikulewicz (biznes@kurierwilenski.lt), Robert Mickiewicz, Irena Smilginis (prawo@kurierwilenski.lt), Marian Paluszkiewicz — fotoreporter

Współpracownicy: Danuta Kamilewicz, Małgorzata Kozicz, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Andrzej Pukszo, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. sołecki, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki, Stanisław Tarasiewicz, Julitta Tryk Sekretariat: Wanda Zajączkowska, Zygmunt Żdanowicz — sekretarze odpowiedzialni (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwilenski.lt), Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe, Walentyna Mažul, Halina Taukin — skład komputerowy, Barbara Mintautienė — tłumacz, Bronisława Michajłowska, Edyta Szalkowska — korekta

Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone do opinii redakcji. Sekretarz odpowiedzialny wydania Wanda Zajączkowska

Wydawca VĮ „Vilnius žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”
Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Druga tura wyborów na Wileńszczyźnie

Sojusz z rozsądku

Na Wileńszczyźnie niedzielna druga tura wyborów do litewskiego Sejmu była najdziwniejszym głosowaniem od czasu odrodzenia Litwy.

— W tej turze świadomy wyborca nie ma prawa dzielić kandydatów według narodowości. Z tego, co wiem, nawet ci, którzy zawsze głosowali na konserwatystów, dzisiaj oddają swe głosy na kandydata Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. Tylko w ten sposób możemy nie dopuścić do Sejmu przedstawiciela Partii Pracy — mówi dyrektorka szkoły w podwileńskich Pogirach Aušra Mažonienė. Sprawcą takich „propolskich” nastrojów wśród podwileńskich Litwinów stał się lider populistycznej Partii Pracy — milioner rosyjskiego pochodzenia Wiktor Uspaskich.

To było niemożliwe nawet w wyobraźni

Wcześniej takie nieformalne oddolne sojusze były niemożliwe nawet w najśmielszej wyobraźni. Jak pamiętamy, tradycyjnie na Wileńszczyźnie podczas kolejnych wyborów dochodziło do zawziętego zwalczania się kandydatów Akcji Wyborczej Polaków (AWPL) i przedstawicieli litewskich partii.

Pogiry, kilkutyśne podwileńskie osiedle, jak też położona obok wieś Sorok Tatarzy wchodzi w skład wileńsko-trockiego okręgu

wyborczego, w którym do drugiej tury przeszli: Władimiras Wolczok z Partii Pracy (do niedawna szef służby zajmującej się zwrotem ziemi w rejonie trockim) i kandydat AWPL Jarosław Narkiewicz — kierownik wydziału oświaty rejonu wileńskiego.

Podczas pierwszej tury w Pogirach, zamieszkałych w większości przez napływową ludność z centralnej Litwy i Białorusi, zwycięstwo świętowała Partia Pracy, w Sorok Tatarach, gdzie dominują Polacy i Tatarzy, głosowano głównie na AWPL.

Lepiej niech Polak

— Głosowaliśmy na Narkiewicza — mówi starsze litewskie mał-



Głosowanie w Pogirach, kilkutyśnym osiedlu podwileńskim

żeństwo. — Dlaczego? A jak by wyglądało, gdyby Litwą znowu mieli rządzić Rosjanie. Proszę sobie na chwilę wyobrazić, że premierem Polski staje się jakiś przybysz z Moskwy. Więc lepiej niech naszym przedstawicielem w Sejmie będzie Polak — mówi pan Algirdas.

Ostatnia nadzieja kombinatu szklarniowego

— Wpływ na polityczne nastroje w Pogirach dyktuje sytuacja w tutejszym kombinacie cieplarnianym — twierdzi Walentyna Treszczyńska, nauczycielka miejscowej szkoły i obserwator z ramienia AWPL. — Po wejściu do Unii Europejskiej Litwę załazy tanie warzywa z Polski, Portugalii, Włoch, co jeszcze bardziej skomplikowało i tak trudną sytuację w zakładzie, w którym pracuje 300 osób. Ludzie boją się stracić pracę. Nic dziwnego, że podczas tej kampanii wyborczej przedstawiciele Partii Pracy obiecali robotnikom, że Uspaskich, jeżeli dojdzie do władzy, uratuje zakład. To w znacznym stopniu zadecydowało o nastrojach ludzi. Przeciwstawić się takiej propagandzie jest bardzo trudno.

To szansa dla zwykłych ludzi

Pawel i Marija Kołginowie głosowali na kandydata Partii Pracy.



"Jarosław Narkiewicz czy Władimiras Wolczok?" — wybierali mieszkańcy Sorok Tatarzy

— Myślę, że Uspaskich to szansa dla zwykłych ludzi. Do mnie w jego programie najbardziej przemawia propozycja zwiększenia roli związków zawodowych. Uważam, że tylko w ten sposób można skończyć z wyzyskiem przez pracodawców — twierdzi Paweł Kołgin.

Mustafa Szabanowicz, wiceprzewodniczący komisji wyborczej we wsi Sorok Tatarzy, jest rdzennym litewskim Tatarzem. Jego przodkowie przed 600 laty jako żołnierze wielkiego księcia litewskiego Witolda przybyli na Litwę.

— Jestem socjaldemokratą, ale większość tutejszych Tatarów tradycyjnie głosuje na AWPL. Tak jak Polacy uważają ją za swoją partię. Żyjemy razem na tej ziemi już setki lat, mówimy w tym samym języku, tak samo rozumiemy problemy — dobrą polszczyzną podkreśla Mustafa Szabanowicz.

Wieczorem okazało się, że w tym okręgu wyborczym wygrał Władimiras Wolczok z Partii Pracy.

Robert Mickiewicz
Fot. Marian Paluszkiewicz

Sąd uniewinnił eksprezydenta

Miał niepewną minę

(Dokończenie ze str. 1)

W tym samym dniu uniewinniony Paksas oraz jego adwokaci otrzymali jeszcze jedną radosną wiadomość — poinformowano ich, że w ub. czwartek Prokuratura Generalna umorzyła postępowanie dowodowe w sprawie karnej w związku z domniemanym ingerowaniem urzędników, pracowników Urzędu Prezydenta i instytucji praworządności w rozstrzyganie spraw majątkowych, związanych z akcjami spółki „Žemaitijos keliai” oraz sprawdzeniem działalności spółki „Šiaulių plentas”.

Sąd Konstytucyjny w swojej uchwałie skonstatował, że Paksas, chcąc zadowolić interesy majątkowe bliskich mu osób prywatnych, korzystając ze swego stanowiska zlecił swemu doradcy Visvaldasowi Račkauskasowi wpłynąć na kierownictwo UAB „Žemaitijos keliai” oraz decyzje akcjonariuszy o przekazaniu akcji osobom bliskim Paksasowi.

W związku z tym Paksas był podejrzany o nadużycia służbowe. Prokuratura Generalna umorzyła postępowanie dowodowe z braku dostatecznych dowodów winy Paksasa.

Sąd orzekł, że sprawa nie zawiera niezbitych dowodów tego, iż o kontroli rozmów przez DBP Borisow dowiedział się właśnie od Paksasa.

W werdykcie sądu jest zacytowany fragment rozmowy telefonicznej Borisowa ze specjalistką rosyjskiej spółki „Almax” Anną Zatońską. W tej rozmowie przedsiębiorca narzeka, że wszystkie jego myśli, jego emocje są nagrywane. Niemniej sąd stwierdza, że Borisow w rozmowach z innymi osobami nie powiedział, iż od Paksasa dowiedział się o podsłuchu swych rozmów przez służbę bezpieczeństwa. Przedsiębiorca wiedział tylko, że jego rozmowy są nagrywane.

Po ogłoszeniu orzeczenia, sąd odwołał zastosowany wobec Paksasa środek prewencyjny — pisemne zo-

bowiązanie do nieopuszczania miejsca stałego pobytu.

Takiego orzeczenia prawdopodobnie nie spodziewali się ani Prokuratura Generalna, ani Paksas.

Oskarżyciel państwowy, prokurator Prokuratury Generalnej Mindaugas Dūda nie powiedział, czy skorzysta z prawa zaskarżenia orzeczenia w ciągu 20 dni.

„Muszę jeszcze przeczytać werdykt” — powiedział. 6 października prokurator Dūda poprosił sąd o uznanie eksprezydenta Paksasa winnym ujawnienia tajemnicy państwowej przed sponsorem swej kampanii wyborczej i ukaranie go za to na grzywną w wysokości 75 milionów socjalnych — 9375 Lt.

„Niczego nie oczekiwałem. Przyszedłem tylko wysłuchać orzeczenia” — powiedział Dūda.

Paksas również miał niepewną minę. Powiedział, że wątpli w praworządność na Litwie, ponownie wyraził oburzenie z powodu impeachmentu, który był wyrokiem polityków, którym prezydent nie dogodził.

Oskarżony nigdy nie przyznał się do winy. Proces sądowy Paksas nazywał kontynuacją impeachmentu.

Według danych sprawy, w marcu 2003 r. ówczesny szef DBP Laurinkus przekazał Paksasowi 5 rozszyfrowanych rozmów telefonicznych z adnotacją „tajne”.

BNS

W centrum uwagi — szkoły polskie

Jesienne spotkanie na ul. Wielkiej 23



Prezes „Macierzy Szkolnej” Józef Kwiatkowski (od lewej), szef Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego Dariusz Kuolys, dyrektor Instytutu Polskiego Małgorzata Kasner i dyrektor Funduszu Reformy Oświaty Vytautas Toleikys będą współpracowali w niesieniu pomocy szkołom polskim
Fot. Marian Paluszkiewicz

(Dokończenie ze str. 1)

Najlepszym przykładem tego unikalnego zjawiska jest Czesław Miłosz — powiedział „Kurierowi” Toleikys.

Organizatorzy imprezy mają nadzieję, że podobne spotkania staną się tradycją i współpraca będzie się rozwijała. W wielkich projektach, organizowanych przez różne fundacje, wiele szkół polskich ma niemałe doświadczenie. Przede wszystkim dotyczy to placówek oświatowych w Wilnie.

Według Adama Błaszkiewicza, dyrektora Gimnazjum im. Jana Pawła II, nauczyciele i uczniowie już brali udział w kilku wielkich inicja-

tywach. Pomyślnie zrealizowano program o Holocauście na Litwie, o społeczeństwie wielonarodowościowym Wilna i in.

— Nasi uczniowie są jak najbardziej konkurencyjni, dobrze znają angielski. Nie zawsze natomiast nauczycielom wystarcza sił i czasu, by odejść od codziennych, bardzo licznych obowiązków i sięgnąć po projekt na większą skalę. Niektóre europejskie inicjatywy potrzebują również własnego wkładu finansowego — zaznaczył znany w społeczeństwie polskim pedagog. W spotkaniu wziął udział Konsul Generalny RP w Wilnie Stanisław Cygnarowski.
Andrzej Pukszo

Rimvydas Valatka, komentator polityczny, dziennikarz: „Sąd na pewno miał podstawy, aby podjąć właśnie taką, a nie inną decyzję. Mieszkamy w państwie demokratycznym, więc powinniśmy uszanować tę decyzję. Czy to będzie miało skutki polityczne? Na pewno nie. Sąd nie może anulować wyników procedury impeachmentu. Oskarżenie o zdradę tajemnicy państwowej było tylko jednym z trzech oskarżeń wobec Rolandas Paksasa. Pozostałe przecież nie poddano wątpliwości. Zresztą co się tyczy nieprawego nadania obywatelstwa litewskiego, to zarówno sam Paksas, jak i Jurij Borisow przyznali się, że biznesmen najpierw dobrowolnie zrzekł się obywatelstwa litewskiego, a następnie uzyskał go w trybie nadzwyczajnym. Myślę, że dla dobra sprawy Litwa jak najszybciej powinna zapomnieć o impeachmentie.”
Zanot. R. M.

Przywódcy nie oczekują wielkich zmian w polityce USA po wyborach

Europa chce powiewu świeżego powietrza

Przywódcy światowi z zapartym tchem czekają na wynik niezwykle wyrównanego pojedynku wyborczego Bush-Kerry, ale bez względu na to, kto go wygra, nie zanoszą się na jakiś wyraźny zwrot w amerykańskiej polityce zagranicznej, nie będzie też żadnych zmian w ładzie światowym — pisze korespondent Reutera Timothy Heritage.

Wielu przywódców zagranicznych, którzy poparli amerykańską inwazję na Irak, w tym premier Włoch Silvio Berlusconi i premier Japonii Junichiro Koizumi, pragnie, aby prezydent George W. Bush pozostał w Białym Domu na drugą kadencję, bo nie chce znaleźć się w izolacji z powodu wojny.

Wielu przeciwników wojny, choć nie mówi tego otwarcie, chce doprowadzić do zakończenia narastającego od czterech lat amerykańskiego unilateralizmu pod rządami Busha i życzy zwycięstwa jego rywalowi, senatorowi z Partii Demokratycznej, Johnowi Kerry'emu.



Analitycy polityczni mówią, że w kluczowych sprawach nie należy oczekiwać istotnych zmian, bez względu na to, kto wygra — Bush czy Kerry
Fot. EPA-ELTA

Znane zło lepsze od nieznanego

Inne wielkie mocarstwa, takie jak Chiny i Rosja, opowiadają się za status quo, bo znane zło wydaje się im lepsze od nieznanego. Wielu liczy na zmiany stylu i tonu, uważając, że nawet małe zmiany mogą poprawić stosunki z licznymi sojusznikami, których zraziła wojna iracka i którzy coraz bardziej stanowczo odmawiają uznania Waszyngtonu za globalnego przywódcę moralnego i światowego policjanta.

Jednak nadal nierozstrzygnięta jest kwestia, czy Bush albo Kerry mogą przywrócić zaufanie do Stanów Zjednoczonych i czy Kerry obrałby podejście bardziej multi-

lateralne, którego pragnie wielu sojuszników USA.

„Istnieją między nimi różnice, ale z naszego punktu widzenia nie są one tak ostre, jak postrzega je większość Europejczyków” — powiedział Karsten Voigt, koordynator współpracy niemiecko-amerykańskiej w MSZ w Berlinie.

Annette Heuser, dyrektorka ośrodka badawczego Fundacji Bertelsmanna w Brukseli, powiedziała: „W gruncie rzeczy nie jest ważne, kto wygra. Wyzwania stojące przed Europą nie ulegną zmianie. Najważniejszy jest Irak”.

W oczach wielu przywódców na świecie przedsięwzięta przez Amerykanów inwazja na Irak w 2003 roku naznaczyła kadencję Busha bardziej niż cokolwiek innego.

Europejczycy zrazili się do Busha

Wśród innych kluczowych posunięć była wojna z terroryzmem ogłoszona przez Busha po atakach 1 września na USA, amerykański sprzeciw wobec protokołu z Kioto w sprawie walki z globalnym ociepleniem oraz odmowa uznania przez Waszyngton Międzynarodowego Trybunału Karnego.

Analitycy polityczni mówią, że w tych kluczowych sprawach nie należy oczekiwać istotnych zmian, bez względu na to, kto wygra. Nie sądzą też, aby Kerry odstąpił od tradycyjnego sojuszu Ameryki z Izraelem na Bliskim Wschodzie. Utrzymać się mogą także rozbieżności z Europą co do tego,

jak poradzić sobie z zagrożeniem nuklearnym ze strony Iranu.

Jednak wielu Europejczyków wolałoby Kerry'ego — albo kogokolwiek innego niż Bush — po prostu tak, jak woli się powiew świeżego powietrza. W niedawnym sondażu przeprowadzonym we Francji, która przewodziła opozycji wobec wojny w Iraku, dziewięć osób na dziesięć oświadczyło, że pragnie zwycięstwa Kerry'ego.

„U nas przeważa myślenie „Kto-kolwiek, byle nie Bush” — powiedział Andre Kaspi, profesor historii Ameryki Północnej na paryskiej Sorbonie. Badania ankietowe w Europie pokazują stale, że Europejczycy zrazili się do polityki Busha i stylu jej prowadzenia. Wśród polityków europejskich premier Włoch Berlusconi najbardziej otwarcie popiera Busha — i jest w tym niemal osamotniony. Większość prawdopodobnie wolałaby Kerry'ego, a nawet ci, którzy poparli wojnę w Iraku, zaczęli się wahać.

Putin woli starego przyjaciela

Polska mówi o wycofaniu swych wojsk z Iraku, choć prezydenci z Partii Republikańskiej tradycyjnie cieszą się sympatią Polaków.

Nawet premier W. Brytanii Tony Blair, sojusznik Busha w sprawie Iraku, ma powody, by się dobrze zastanowić nad sytuacją. Obserwatorzy polityczni mówią, że dopóki Bush będzie urzędował w Białym Domu, Blairowi nie uda się odbudować swej pozycji w Europie i zapewnić sobie roli łącznika między USA i Unią Europejską.

„Obiegowa opinia głosi, że dla Blaira najkorzystniejsze byłoby zwycięstwo Busha — powiedział biograf Blaira, Philip Stephens. — W rzeczywistości premierowi potrzebne jest zwycięstwo Kerry'ego. Przejęcie Białego Domu

przez Demokratów dałoby Blairowi sposobność do znalezienia dla W. Brytanii nowej równowagi w stosunkach z Europą i USA”.

Odwrotnie niż w wypadku Blaira, prezydent Rosji Władimir Putin był przeciwny inwazji na Irak, ale dał jasno do zrozumienia, że chce, aby jego stary przyjaciel pozostał w Białym Domu. Putin szybko poparł podjętą przez Busha wojnę z terrorem i obawia się, że Kerry zwiększyłby presję na Kreml w sprawie przestrzegania zasad demokracji w Rosji, w tym także w Czeczenii.

Kuba milczy

W Azji premier Japonii Koizumi otwarcie poparł Busha, a wcześniej wysłał do Iraku swych żołnierzy (do zadań niebojowych). Przywódca Japonii też nie ufa Kerry'emu, bo kandydat Demokratów, inaczej niż Bush, nie wykluczył bezpośrednich rozmów z Północną Koreą.

Chiny nie ujawniają swych sympatii, ale dyplomaci mówią, że Pekin woli zapewne Busha. Politycy chińscy, pragnący stabilizacji w kraju i za granicą, już się do niego przyzwyczaili. Pekin uważa jednak, iż zwycięstwo Kerry'ego doprowadziłoby tylko do niewielkich zmian w takich sprawach jak Tajwan, stosunki handlowe czy wojskowy program nuklearny Północnej Korei.

W Ameryce Łacińskiej sympatie zależą od charakteru spornych spraw w stosunkach dwustronnych. Analitycy mówią, że przywódcy Brazylii woleliby, żeby wygrał Bush, bo uważają, iż bardziej popiera wolny handel niż Kerry.

Kuba jest jednym z najzacieklejszych krytyków Busha, ale oficjalnie nie wyraża poparcia dla Kerry'ego, który zapowiada utrzymanie trwającego od przeszło czterdziestu lat amerykańskiego embarga handlowego.

Bojownicy z ugrupowania al-Zarkawiego zamordowali 49 osób

Rzeź rekrutów

Ciała 48 zastrzelonych rekrutów nowej armii irackiej i jednego z wiozących ich kierowców znaleziono w odległości 50 km od Bakuby — poinformował w niedzielę szef policji prowincji Dijala, generał Walid al-Azzawi.

37 ciał odnaleziono na drodze w pobliżu wioski Mandali przy granicy z Iranem w sobotę, a 12 — w niedzielę rano. Rekruci trzema mikrobusami wracali do domów z 20-dniowego kursu szkoleniowego.

Do dokonania masakry przyznało się w niedzielę wieczorem w internecie, na stronie wykorzystywanej przez islamistów, ugrupowanie kierowane przez powiązanego z Al-Kaidą jordańskiego terrorysty Abu Musaba al-Zarkawiego.

Ugrupowanie to, które do niedawna występowało pod nazwą Tahwid wa Dżihad, w zeszłym tygodniu przyjęło nazwę „Organizacja Al-Kaidy na rzecz Świętej Wojny w Iraku”, przysięgając posłuszeństwo Osamie

bin Ladenowi. Opublikowane w internecie oświadczenie mówi o „synach Organizacji Al-Kaidy”, którym „udało się zabić 48 członków tego, co znane jest jako bałwochwalcza gwardia iracka”. „Mudżahedini (bojownicy świętej wojny muzułmańskiej) zabili ich wszystkich, zabrali dwa pojazdy i pieniądze wynagrodzenia, które tamci dostali od swoich panów” — podkreślono.

Autentyczność tego oświadczenia nie została zweryfikowana. Władze irackie mówiły o 49 zabitych rekrutach; być może liczba ta obejmowała również kierowcę. Nie wiadomo, co stało się z kierowcami dwóch pozostałych mikrobusów.

Amerykanie twierdzą, że cudzoziemscy bojownicy Zarkawiego operują z sunnickiej Faludży, ukrywając się na peryferiach wśród ludności cywilnej. Lotnictwo amerykańskie regularnie atakuje w Faludży obiekty, mające należeć do rebeliantów. Mieszkańcy Faludży

zaprzeczają, jakoby byli wśród nich terroryści i mówią o licznych cywilnych ofiarach amerykańskich nalotów.

Rekruci byli nieuzbrojeni. Jak pisze z Bakuby korespondent Reutera Faris Mahdawi, niczego nie podejrzewali na widok posterunku policyjnego. Kilka minut później było już jasne, że żaden z tych młodych ludzi nie zobaczy się już z rodziną.

Powstańcy, przebrani za policjantów, zmusili rekrutów do wyjścia z mikrobusów i położenia się twarzami do ziemi. „Zastaliśmy masakrę” powiedział Reuterowi jeden z oficerów irackiej Gwardii Narodowej. — Byli podzieleni na 12-osobowe grupy i zabito ich strzałami w głowę”.

Zwłoki przewieziono ciężarówką do bazy Gwardii Narodowej w miejscowości Mandali i ułożono w rzędach na pustyni. Ciała zesztywniały w pozycji, jaką zajmowały w chwili śmierci; niejeden rekrut trzymał ręce nad głową.



Powstańcy, przebrani za policjantów, zmusili rekrutów do wyjścia z mikrobusów i położenia się twarzami do ziemi, a następnie podzieleni na 12-osobowe grupy i z zimną krwią zabici strzałami w głowę
Fot. EPA-ELTA

Stronę na podstawie PAP przygotował Zygmunt Żdanowicz

Pośmiertna sprawa Ruzasa w toku

Matematyczne zdolności wdowy

Wczoraj Kowieński Sąd Okręgowy odroczył na miesiąc sprawę, w której jako powódka występuje wdowa po pośle na Sejm Rimantasie Ruzasie, Marija Ruzienė. Kobieta ubiega się w sądzie o odszkodowanie z kancelarii sejmowej za straty materialne i moralne w wysokości ponad miliona litów.

W ciągu miesiąca mają się pojawić ostatnie informacje na piśmie z SoDry. Zostaną rozpatrzone na następnym posiedzeniu i wówczas się rozpocznie rozprawa sądowa. „Jeśli nie zajdą jakieś przeszkody, wyrok w tej sprawie zapadnie jeszcze w tym roku” — powiedziała sędzia Nijolė Indreikienė.

Rozpatrywanie sprawy mogło być ukończone wcześniej, jednak powódka na wcześniejszym posiedzeniu zażądała od SoDry danych na temat dochodów jej zmarłego męża, Ruzasa. Sąd w ciągu trzech tygodni nie otrzymał tych danych. Postępowanie sądowe więc odłożono. Sąd oznajmił również, że możliwe pisemne dowody będą traktowane jako zwlekanie sprawy.

Jak już wcześniej pisaliśmy, Ruzienė nie uważa, że odszkodowanie należałoby się również rodzicom jej męża — Monice i Antanasowi Ruzasom, którzy zostali włączeni do sprawy jako osoby trzecie. Zdaniem wdowy, jej mąż nie mógł wspierać materialnie



Ruzienė jest przekonana, że córkom do czasu, zanim ukończą 18 lub 24 lat (zanim będą się uczyć) co miesiąc należy się od kancelarii Sejmu po 302 lity.

Fot. ELTA

swych rodziców, ponieważ jego własna rodzina znajdowała się w ciężkim stanie materialnym.

Obecnie żona zmarłego parlamentarzysty żąda od kancelarii sejmowej 1 275 mln Lt, a jego rodzice — 50 tys. Lt oraz comiesięcznych wypłat w wysokości 150 Lt. Zanim

zapadnie decyzja w tej sprawie, sąd ma wyjaśnić, czy Ruzas utrzymywał również swoich rodziców, czy tylko żonę i dwie nieletnie córki.

Rimantas Ruzas zmarł na skutek ciężkich obrażeń na początku października 2002 r., w kilka dni po wypadku drogowym na szosie

Wilno-Kowno. Sąd wtedy uznał kierowcę kancelarii sejmowej Sauliusa Mazolisa za winnego tej tragedii.

Nieotrzymane od męża dochody wdowa policzyła dzieląc wypłatę swego zmarłego męża — 2972 Lt — na cztery części. Zdaniem Ruzienė, ona i jej córki zostały pozbawione comiesięcznych 743 Lt. Doznane straty stały się mniejsze po odliczeniu obecnie otrzymywanych wypłat. Ruzienė ma nadzieję otrzymywać co miesiąc 325 Lt, zanim jej młodsza córka ukończy 8 lat. Później, dopóki kobieta znajdzie pracę albo będzie otrzymywała zasiłek dla bezrobotnych — 658 Lt. Ruzienė jest przekonana, że córkom do czasu, zanim ukończą 18 lub 24 lat (zanim będą się uczyć) co miesiąc należy się od kancelarii Sejmu po 302 lity.

Ogólna suma odszkodowania dla córek ma wynosić ponad 120 tys. Lt. Wdowa żąda też odszkodowania za straty niematerialne w wysokości 400 000 Lt dla siebie i po 300 000 Lt dla córek. Reprezentujący w sądzie kancelarię sejmową Saulius Azbanis nie zgadza się z żądaniami powódki, ponieważ Ruzas był ubezpieczony od nieszczęśliwych wypadków w pracy. Sejmowa kancelaria, jego zdaniem, zrobiła wszystko, by uniknąć nieszczęścia — samochód był w porządku, kierowca wyszkolony i w chwili wypadku trzeźwy.

Nieplanowane „święto” przestępczości

Czarny weekend

W Kłajpedzie nieopodal nocnego klubu została zgwałcona nieletnia. Podejznanego ujęto. Jak podaje policja, przestępstwa dokonano w sobotę około godz. 3.30. 22-letni mężczyzna zgwałcił piętnastoletnią dziewczynę. Sprawcę zatrzymali ochroniarze baru i przekazali go funkcjonariuszom. Podejznanego osadzono w areszcie.

Jak informują policjanci, weekend w portowym mieście był bardzo niespokojny. Zanotowano 21 przestępstw, większość stanowią konflikty pijanych osób oraz bójk. Zwykle taka liczba przestępstw notowana jest podczas Święta Morza w Kłajpedzie. Oto co podaje sobotnio-

niedzielną kronikę policyjną z tego miasta. W niedzielę podczas łowienia ryb w kanale na przedmieściu utonął 42-letni mężczyzna. Już nieżywego swym samochodem do lekarzy przywiózł go jego sąsiad, który był tego dnia razem z nim, co bardzo zdziwiło policjantów.

„Niezrozumiałe jest, dlaczego po wydobyciu kolegi z wody, nie wezwał lekarzy i policji, a sam zawiózł go do szpitala” — powiedział Albinas Strumyla, rzecznik prasowy Głównego Komisariatu Policji Kłajpedy. Chociaż 44-letni S. G. zeznał funkcjonariuszom, że razem z sąsiadem łowił ryby, ci na razie twierdzą, że nie wyjaśnili, w jakich okolicznościach Vytautas Z. wpadł do wody.

W sobotę w nocy w ręce patrolujących policjantów nieoczekiwanie wpadli młodzi ludzie niosący... sejf z pieniędzmi. 19-letni Dovydas Averkinas i jego kolega zostali zatrzymani, po czym wyjaśniło się, że „przedmiot” z 4 179 Lt dopiero co został skradziony z magazynu spółki „Eurostogai”, a Averkinas pracuje jako sprzedawca w sąsiednim przedsiębiorstwie. Przypuszcza się, że złodziej przedtem miał okazję „zwiedzić” magazyn i zobaczyć, że w sejfie są pieniądze.

W sobotę po południu w mieszkaniu przy ul. Laukininkų w wannie znaleziono zwłoki 60-letniego mężczyzny. Przypuszcza się, że leżąc w wannie czytał gazetę. Lampa

stojąca na brzegu wanny ześliznęła się do wody i mężczyzna zginął porażony prądem.

W niedzielę rano zauważono, że została okradzona redakcja dziennika kłajpedzkiego „Vakarų ekspresas”. Złodzieje wylamali ramę okiennej na drugim piętrze i skradli 4 monitory i sejf, zawierający różne dokumenty i trochę pieniędzy. Po raz pierwszy alarm zadziałał w sobotę około godz. 23, po raz drugi — w nocy.

W obu wypadkach pod redakcję przyjeżdżali pracownicy służby ochrony „Argus”. Policja twierdzi, że ochroniarze nieodpowiednio wykonali swe obowiązki i teraz ich firma będzie musiała wypłacić redakcji odszkodowanie.

Kaskaderskie popisy urozmaiciły pościg

Sromotne fiasko

Podczas weekendu funkcjonariusz strażnicy granicznej w Pojegach, jadący własnym samochodem, zauważył przemytnika papierosów i przy pomocy kolegów zatrzymał go.

Wiozący papierosy dziesiętnastolatek zrozumiał, że przed pogranicznikami nie ucieknie i, żeby urozmaicić im i sobie „proces zatrzymania”, postanowił zademonstrować zdolności kaskaderskie: wyskoczył z jadącego auta... Uspokoił się dopiero po tym, gdy zakuto go w kajdanki.

Do „pokazowego” incydentu doszło w sobotę, w pobliżu wsi Rukai. Jadący własnym samochodem pracownik operatywny strażnicy zauważył podejrzanego „ociężałego” Volkswagen Passata. Funkcjonariusz przyjrzał się uważnie i zobaczył, że salon pojazdu jest załadowany pudłami owiniętymi czarną folią. Obawiający się, iż jest śledzony, kierowca Passatu skręcił z głównej drogi na boczną. O swych podejrzeniach zaś pogranicznik telefonicznie poinformował swych kolegów ze strażnicy, poprosił o pomoc i sam

zaczął ścigać przemytnika. Pościg trwał pół godziny. Funkcjonariusz kilkakrotnie bez powodzenia próbował wyminąć ściganego, jednak ten blokował drogę. Podążając z pomocą ekipę pogranicznik ciągle informował o kierunku ruchu i poprosił, aby koledzy jechali w kierunku wsi Katyčiai. Funkcjonariusz po raz kolejny zbliżył się do ściganego auta. Tymczasem prześladowany kierowca zauważył nadjeżdżający z naprzeciwka jeep pograniczników i zaczął hamować. Wyskoczył z jadącego samochodu i usiłował się

ukryć w pobliskim lesie. Schwytyany szarpał się, aż założono mu kajdanki. Okazało się, iż niedoszłym kaskaderem jest 19-letni mieszkaniec samorządu pojegskiego. W jego samochodzie znaleziono 20 pudeł papierosów „Prima”.

W sobotę jeszcze jeden duży ładunek papierosów w pobliżu granicy z Rosją znaleźli pogranicznicy innej strażnicy. W lesie nieopodal wsi Żukai znaleziono samochód Audi 100. W jego bagażniku były 4 pudła „Prima”, a na brzegu rzeki jeszcze 25 takich samych pudeł.

Kronika kryminalna

Bez Litwinów ani rusz

Podczas rajdów w południowej Hiszpanii policja skonfiskowała ponad 11 ton haszyszu i zatrzymała 18 przemytników, w tym też Litwinów. Najpierw w prowincji Almeria ujęto 12 podejrzanych, gdy z gumowych łodzi do dwóch uprowadzonych ciężarówek próbowali przeładować 5,2 ton narkotyku. Wśród ujętych — obywatele Maroka, Litwy, Ukrainy, Rumunii i Hiszpanii. Przed tym w pobliżu Almerii skonfiskowano 6 ton haszyszu i aresztowano 6 podejrzanych.

Kradzieże i rabunki

W wileńskich Solenikach w niedzielę okradziono kiosk należący do spółki „Ramateksas”. Napadu dokonał o godz. 21.40 zamaskowany osobnik, który nastraszył sprzedawczynię prawdopodobnie pistoletem i zrabował z kasy 307 litów. Trwa dochodzenie. Jeden z funkcjonariuszy wileńskiej służby patrolowej oskarżył ochroniarzy stołecznego klubu „Mietielica” o to, iż pobili go i obrabowali. Do incydentu doszło w niedzielę w nocy. Między 24-letnim V. M. i pracownikami ochrony wybuchł konflikt i ci ostatni wyrzucili młodego człowieka z klubu. Później policjant zawiadomił, że ochroniarze go pobili i zrabowali złotą bransoletkę, łańcuszek i złoty pierścionek. Straty oszacowano na 8070 litów.

Nieudane morderstwo

Do Kowieńskiego Sądu Okręgowego w najbliższych dniach zostanie przekazana sprawa o usiłowanie zabójstwa dyrektora generalnego spółki naprawy helikopterów „Helisota” Josifa Legienzowa. Przed sądem stanie pięciu oskarżonych. Legienzow został napadnięty w listopadzie ub. r. w pobliżu swego domu przy ul. T. Ivanauskasa. Biznesmen wysiadł ze swego samochodu, by zobaczyć, dlaczego się nie otwierają sterowane automatycznie wrota. W tym czasie podbiegli do niego dwaj mężczyźni i za pomocą łomów zaczęli zadawać mu ciosy po głowie. Prawdopodobnie byli to Letkauskas i S. Saulevičius, których przywiózł Klevinskas. Napastnikom nie udało się zamordować ofiary, ponieważ nieoczekiwanie z domu wyszła jego żona. Ustalono, że urządzenie otwierające wrota zostało celowo uszkodzone. Poszkodowany po okresie rekonwalescencji wrócił do kierowania spółką.

Stronę na podstawie doniesień BNS przygotowała Irena Smilginis

„Sztuka dla sztuki”, czyli teatr w dobie obecnej

Za wysokie progi?

Świt. Pierwsze promienie słońca lekko dotykają stoków pagórka Akropolu, świętej góry starożytnych Aten, gdzie już od paru godzin tłumią się zniciem ludźmi. Na placu, zwanym orchestra, pojawiają się aktorzy, którzy dzięki długim powiewnym szatom i wysokim butom sprawiają wrażenie nadludzi. Wielotysięczny tłum kamienie w bezruchu, zapada śmiertelna cisza, zaczyna się cudowny obrzęd teatru...

A jak wygląda teatr dzisiaj? Czy nadal kontynuując tradycje teatru starożytnej Grecji pełni funkcję „cudownego obrzędu”? Być może, jak teatr elżbietański w Anglii na przełomie XVI-XVII w. służy widzowi nie tylko rozrywką, ale też komentuje współczesne wydarzenia i ocenia narodową historię. A może jest analogiem 19-wiecznego rodzaju rozrywki dla elitarnych warstw społeczeństwa?

Właśnie o to, jak zmienił się teatr, jego rola w społeczeństwie, młodzież teatralna oraz jej stosunek do tego rodzaju sztuki w ciągu ostatnich dziesięcioleci XX wieku, a także jakie miejsce zajmuje domena szekspirowska w dobie obecnej, postanowiłam zapytać reżyserów dwóch polskich teatrów w Wilnie.

Młodzież się nie zmieniła

Lila Kiejzik, kierownik od ponad 40 lat działającego Polskiego Studia Teatralnego, sięgając prawie 30 lat wstecz stwierdziła, że cele i funkcje teatru nieco się zmieniły.

Przedtem aktorzy starali się przekazać publiczności nie ideę, a tak niezbędne w owych czasach słowo polskie.

Potrzeba krzewienia polskości jeszcze bardziej zastrzyła się na przełomie lat 90-tych, w dobie kształtowania się tożsamości narodowej. Dziś rolę teatru można określić od lat znaną maksymą „sztuka dla sztuki” — jak najbardziej przybliżyć młodzieży twórczość polskich i zagranicznych autorów.

Otóż to, a co z młodzieżą? Bez chwili namysłu reżyser teatru stwierdziła, że młodzież pozostaje taka sama, zmienia się życie, jak też warunki, w których istnieje teatr. Lila Kiejzik zaznaczyła również, że zawsze miała szczęście pracować z tą najlepszą młodzieżą, której sztuka nigdy nie była obca.

Irena Litwinowicz, kierownik Polskiego Teatru w Wilnie, podczas rozmowy zwróciła uwagę na to, że przez prawie 40 lat działalności profil teatru się nie zmienił — nadal kontynuuje tradycje zapoczą-

te przez śp. Irenę Rymowicz.

Nie zmieniła się również młodzież, tak samo z uśmiechem na twarzy śmiało idzie przez życie.

„Być może tylko nieco szybciej” — stwierdziła kierowniczka teatru.

Młodzi ludzie coraz bardziej cenią czas, nie mają ani chwili do stracenia, a jednak, jak zaznaczyła Irena Litwinowicz z nieukrywaniem zadowoleniem, zawsze znajdują czas na próby, podczas których nie raz wykrajają tak cenne minuty na przygotowanie się do klasówek, kartków, zaliczeń i egzaminów.

Trema fascynuje najbardziej

Nie miałoby jednak sensu pisać o młodzieży i jej stosunku do teatru, nie pytając o zdanie samej młodzieży.

Młodzi ludzie, zrzeszeni w działających w Wilnie teatrach polskich, chętnie i dużo opowiadali o tym, jak powstało to zaciekawienie sztuką oraz jak trafili do zespołu. Nie zabrakło również wypowiedzi na temat, co ich najbardziej fascynuje — trema, określona przez aktorów jak przyjemny nerw wewnętrzny, bycie w centrum uwagi oraz odnajdywanie siebie poprzez

postacie sceniczne. Jednak przytoczona przez jedną z aktorek Polskiego Studia Teatralnego cytata klasyka „Życie to teatr, a wszyscy ludzie to aktorzy” sprawiła, iż nasza rozmowa potoczyła się w nieco innym kierunku.

Okazało się, że teatr potrafi kardynalnie zmieniać ludzi: ze skromnych i cichych — w pewnych sobie, a ze skostniałych „twardzieli” powstają czule i wrażliwe natury.

Aktorzy nieraz schodząc ze sceny i opuszczając mury teatru pozostają w masce i... przedstawienie trwa dalej, bo życie coraz częściej stwarza sytuacje prawdziwie teatralne.

Sceny komiczne splatają się z tragicznymi i nigdy nie wiadomo, co przyniesie kolejny wieczór — oburzenie publiczności czy hollywoodzki happy end. I w tej oto sztuce, na scenie, granice które każdego dnia określa samo życie, coraz częściej przydają się zdolności aktorskie. Lata pracy w teatrze sprawiają, iż człowiek staje się bardziej opanowany, już nie jest niewolnikiem własnych emocji.

Przy omówieniu danego tematu niezbędne jest również rozpatrzenie i drugiej strony medalu — a coż się dzieje z młodzieżą, która ze sztuką aktorską nie ma nic wspólnego?

Znak zapytania na czole

Młodzież studencka oraz uczniowie szkół średnich, zapytani o ich stosunek do teatru, bez wątplenia odpowiadali, że ów rodzaj sztuki nie jest im obcy... Jednak gdy chodziło o konkrety, np. o przedstawienie, które widzieli ostatnio — zapadała cisza, zastanowienie, z wyraźnie wyrysowanym znakiem zapytania na czole.

Oczywiście, jak się okazało, ktoś kiedyś poszedł do jakiegoś teatru na (już nie pamięta) jakie przedstawienie, do szkół, na szczęście, czasami też zaglądały zespoły teatralne.

Jednak ustawienie na jednej linii takich pojęć, jak kino, TV oraz teatr wyjawiało, że to ostatnie w świadomości młodzieży pozostaje daleko w tyle.

— Czemu tak się dzieje? — pytanie bez odpowiedzi. Możemy się tylko domyślać lub przypuszczać — być może „za wysokie progi” i sztuka teatralna, nieraz trudniejsza do zrozumienia niż kolejny odcinek serialu meksykańskiego, dociera do serc mniejszej ilości widzów. Może szalone tempo życia sprawia, iż mięciutki tapczan i pilot u boku odstawia na bok łożo teatralne...

Julia Brodowska

Koncert pianistki litewskiej i profesora z Warszawy —

Pamięci Marka Karpiaka

Institut Polski w Wilnie 28 października br. o godz. 18.00 w Wileńskiej Galerii Obrazów (ul. Didžioji 4) organizuje koncert poświęcony śp. Markowi Karpiowi, byłemu dyrektorowi Ośrodka Studiów Wschodnich w Warszawie.

Wystąpią pianiści — Šviesė Čepiauskaitė i prof. Kazimierz Gierzod z Warszawy. Artystka litewska jest blisko związana ze środowiskiem muzycznym Polski. W jej repertuarze dominują utwory Fryderyka Chopina, odbyła staż w warszawskiej Akademii Muzycznej u mistrza polskiego fortepianu — prof. Barbary Hesse-Bukowskiej. Każdego roku uczestniczy w festiwalu w Busko Zdroju.

Prof. Kazimierz Gierzod jest znanym nie tylko pianistą, ale również pedagogiem. Dwukrotnie był wy-

brany rektorem Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie (1987-1990, 1990-1994), od 1999 r. kieruje II Katedrą Fortepianu. Od 1988 r. jest profesorem-gościami Uniwersytetu Soai w Japonii.

Przypomnijmy, że dyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich w Warszawie Marek Karp zmarł 12 września br. po tym, gdy na jego samochód najechał białoruski TIR. Był jednym z największych znawców polityki wschodniej w Polsce. Jego przodkowie pochodzili z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Litwę darzył szczególnie wielką sympatią, wielkiej pomocy udzielił jej przywódcom w styczniu 1991 r.

Marek Karp był również wspólnym publicystą. Materiały jego autorstwa zamieszczały: „Tygodnik Powszechny”, „Znak”, „Rzeczpospolita”, „Lithuania” i in. A. P.

Kiermasz się odbył, kolejny — wkrótce

Wybory kontra książka

W niedzielę w wileńskim Domu Kultury Polskiej zakończył się Kiermasz Książki Polskiej. Pomimo dżdżystej pogody i II tury wyborów parlamentarnych, kupujących nie zabrakło. W roli organizatorów wystąpiły — Galeria Polskiej Książki „Exlibris” (prezes — Andrzej Fruckaj) i księgarnia wileńska „Elephas”.

Na stoiskach można było nabyć piękne wydania klasyki polskiej i światowej, słowniki, poradniki domowe, pozycje historyczne, przewodniki po mieście. Kiermasz wyróżniał się szeroką ofertą płyt CD i VCD.

— Już nie po raz pierwszy uczestniczymy w tym wileńskim kiermaszu polskiej książki. Nasze stoisko „Exlibrisu”, jak widać, cieszy się dość dużym uznaniem wśród czytelników. Dzisiaj prezentujemy nową pozycję. Jest to piękne wydanie albumu „Wileńska Rossa”, autorstwa Mieczysława Jackiewicza ze wspomnieniami Tadeusza Konwickiego. Popytem cieszą się też książki kucharskie, przewodniki po Wilnie. Ludzie chętnie kupują album „Wilno”, jak też małe albumy. Mamy szeroką gamę książek o tematyce medycznej. Ceny są promocyjne i to najbardziej zachęca naszych czytelników do kupowania — w rozmowie z „Kurierem” powiedział Zbigniew Broniak, pracownik wydawnictwa „Exlibris”.

— Jako że tegoroczny kiermasz zbiegł się z innym przedsięwzięciem, międzynarodową konferen-



Książka polska ma od dawna w Wilnie i na Wileńszczyźnie szerokie grono czytelników. Organizowane w DKP kiermasze jeszcze bardziej mobilizują sympatyków literatury ojczystej
Fot. Marian Paluszkiwicz

cją inżynierów, toteż na brak czytelników nie moglibyśmy narzekać. W przerwach obrad uczestnicy konferencji kupowali książki. Trudno jest określić, które cieszą się największym popytem. Kupuje się wszystko. Przychodzą do nas również nauczyciele szkół, którzy wybierają lektury szkolne, dziecięce. Może i nieładnie tak mówić o edycjach, ale przywieźliśmy tutaj ponad tonę książek. Na kiermasz zabraliśmy ponad 5 tys. egzemplarzy — podsumował Gerard Łatkowski, współwłaściciel księgarni „Elephas”.

Kiermasz się zakończył, ale wkrótce ci sami organizatorzy planują kolejny. Data już wiadoma, tuż przed św. Mikołajem, mianowi-

cie — 3-5 grudnia. Kolejne minitargi książkowe ma poprzedzić konkurs rysunku dla dzieci pt. „Mikołaj moich marzeń”. Andrzej Fruckaj gotów jest ufundować wielką ilość atrakcyjnych pozycji.

Co do planów wydawniczych, to „Exlibris” nadal pozostanie wierny Litwie. W trakcie przygotowań jest „Leksykon kultury litewskiej” autorstwa prof. Mieczysława Jackiewicza z Olsztyna. Z kolei prof. Algis Kalėda, kierownik Katedry Filologii Polskiej na Uniwersytecie Wileńskim, kończy pracę nad zbiorem esejów pt. „Od Mickiewicza do Miłosa”, który świat ujrzy w tymże wydawnictwie.

Irena Mikulewicz
Andrzej Pukszo



ELEPHAS

KNYGYNAS • KSIĘGARNIA

Vilnius, Olandų 11, tel. 215 30 55, poczta el. elephas@takas.lt



Księgarnia „ELEPHAS” proponuje prenumeratę czasopism z Polski.

Prenumeratę można rozpocząć od dowolnego numeru z miesięcznym uprzedzeniem.

Odbiór w księgarni.

Szeroki wybór, około 200 pozycji

(Zam. 012)



JUŻ SĄ ĆWICZENIÓWKI DO SZKOŁY

Upamiętnić jeszcze jeden ród

Są takie dni w roku...

Są takie dni w roku, gdy zapominamy o codziennych troskach, kłopotach, bieganinie, aby przemówić o Nich. To 1 i 2 listopada – Dzień Wszystkich Świętych i Zaduszki. Poświęcamy te dwa dni Im – naszym bliskim, przyjaciółom, których już nie ma wśród nas. Naszym słynnym Rodakom.

Zapelniają się pustawe na co dzień alejki cmentarne, rozkwitają barwne kwiaty, na grobach płoną znicze. A my stoimy w zadumie, czasami wdychamy: „O mój Boże, to już tyle lat minęło, odkąd Was nie ma”.

Modlimy się za Ich dusze, sprzątamy groby. Tak jest od wieków. I bardzo dobrze, gdy razem z nami uczestniczą dzieci, młodzież. Bo tym skorupka za młodu nasiąknie... Tak, wiem to z własnego doświadczenia. Odkąd moja pamięć sięga, maszerowałam z mamą przez całe miasto, z Łosiówki aż na Rossę, do grobów najbliższych i do słynnych naszych rodaków. Czasem zadawałam mamie trudne jak na tamte lata pytania: „A czemu nie możemy zapalić świeczki na grobach żołnierzy? Czemu nie możemy tam wejść?” Mama cierpliwie tłumaczyła, robiła to cicho, co też wtedy nie było dla mnie zrozumiałe. Tak zaczęła się moja znajomość z historią Polski, z literaturą polską.

Czas zrobić swoje

W tamtych latach Rossa wyglądała przyzwoicie. Żyli jeszcze ludzie, którzy mieli tu groby swoich

bliskich, dbali o nie. Ale czas i historia zrobiły swoje. Wielu wileńców nie z własnej woli znalazło się na wschodzie, czy też zachodzie od rodzinnego miasta. I dziś te groby są opuszczone, nie sprzątnięte. Dlatego bardzo apeluję do udających się w te dni na cmentarz – zadbajcie o opuszczone groby, może kiedyś ktoś zadba o wasze.

Pomoc uczniów

Cmentarze wileńskie co roku są w miarę posprzątane. Zawdzięczamy to uczniom z polskich szkół Wilna. Chwała im za to. Mam nadzieję, że to dla nich jest też dobrą lekcją patriotyzmu i historii.

Od lat Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą stara się, aby ta nekropolia była zadbaną. Udało się zrobić niemało. To i nowe pomniki na grobach (A. Bałzukiewicza, K. Podczaszyńskiego, A. Wiwulskiego, J. Kłosa), konserwacja starych, uporządkowanie całej kwatery rodziny Pietraszkiewiczów.

W tym roku zaczęliśmy porządkować rodzinne groby Bułharowskich. Dlaczego właśnie ich?

Zadecydował patriotyzm tej rodziny

Zapoznajmy się bliżej z tymi ludźmi.

Wacław Bułharowski (1832-1895), uczestnik powstania styczniowego 1863 r. Kształcił się w Wilnie, potem pracował jako referent w biurze gubernatora. Na wieść o szykującym się powstaniu

zapisal się do organizacji powstańczej. Po upadku powstania pozbawiony stanowiska, szczęśliwie uniknął aresztowania, mimo to znalazł się w Rosji.

Syn Wacława Stanisław Bułharowski (1872-1935) za udział w obchodach powstania listopadowego został aresztowany i zesłany do Rosji.

Jeszcze jeden z Bułharowskich, Stanisław (1840-1906) porzucił studia matematyczne w Moskwie, by wziąć udział w powstaniu styczniowym. Po upadku powstania został aresztowany i zesłany na Syberię. Po powrocie zamieszkał w Warszawie i tam zmarł. Ale życzył sobie, aby został pochowany w grobach rodzinnych na Rossie. Taki to był ród. Ceniono ich za prawość i szlachetność. A więc musieliśmy zadbać o ich groby, bo na to zasłużyli.

Nie może zniknąć pamięć

Na razie zostały częściowo wykonane prace budowlano-rentowe, a w roku przyszłym do dzieła przystąpią konserwatorzy.

Wielkim zagrożeniem dla Rosy, oprócz wandalii i czasu, są stare drzewa. Spadające konary rozbijają pomniki, a korzenie wywracają je. Tak było i w kwaterze Bułharowskich. Stare korzenie wyrwały pomnik Małgorzaty Bułharowskiej.

Bardziej groźnie wyglądała sprawa nad uporządkowaną kwaterą Pietraszkiewiczów. Na szczęście konar zawisł nad tą kwaterą. Po długich perypetiach został wreszcie



Walczą drzewa — to spore niebezpieczeństwo dla pomników. Na szczęście, taki obrazek jest już rzadkością
Fot. Marian Paluszkiwicz

usunęty. Tym razem skończyło się dobrze. Ale nadchodzi jesień, a z nią wichury, znowu będziemy mieli liczne straty.

A na usunięcie tych starych drzew nie ma pieniędzy. Nic dziwnego, żywi nie mogą doczekać się pomocy, cóż więc mówić o zmar-

łych, nie zorganizują demonstracji, wiecu, nie będą domagać się swych praw. Tylko cierpliwie czekają i milczą. Oby tylko władze miasta nie były obojętne na to Ich milczenie.

Alicja Klimaszewska
Prezes Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą

Codziennie prace na nekropolii

Nie tylko od święta

Co znaczy pracować na Rossie, najbardziej znanym, jednym z najstarszych cmentarzy w Europie? Teoretycznie w muzeum (z racji na zabytki), a praktycznie na cmentarzu, który pomimo wieku nie ma żadnych dodatkowych profitów.

Zresztą cmentarz do dzisiaj nie ma należytej ochrony ani środków na „gojenie” ran zadanych przez czas i wandalii.

A takie rany są na każdym kroku. W jednym miejscu syją się krawężniki starych grobowców, w innym natomiast stoją puste ogołocone pomniki — nie widać tu żadnych krzyży (bo to metal), nie ma też tabliczek. Chylą się ku ziemi stare wiekowe drzewa, będące wielkim zagrożeniem dla Rosy.

Dlatego też mianowany wiosną br. kierownik cmentarza Antanas Grinčelaitis przede wszystkim zabrał się do ścinania starych drzew i krzewów. Ta stara nekropolia spotyka Dzień Zmarłych jakby jaśniejsza i nieco większa. Dla Antanasa Grinčelaitisa praca na cmentarzu nie jest nowością. Wiele lat sprawował pieczę nad Cmentarzem Antokolskim, a potem stanął do konkursu organizowanego przez

„Rasą valda”. Konkurs wygrał i od pół roku jest właśnie tu, na Rossie oraz na Cmentarzu Bernardyńskim. Bo historycznie te dwa cmentarze są w jednym ręku. Dlatego gospodarz dwoił się i troił, gdy trzeba było kosić trawę zarówno na jednym, jak też na drugim cmentarzu. Z tymi dorocznymi pracami poradził, ale jeszcze jest do wycięcia wiele starych krzewów, szczególnie na Bernardyńskim. Wielkim wsparciem jest doroczna pomoc uczniów szkół stołecznych, którzy przed Dniem Zmarłych przychodzą porządkować cmentarze.

Przychodzą też poszczególni wileńczanie. Stałą pomocą służy Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą. Od lat prawie pięćciu do odnowy Rosy włączyli się poznaniacy (akcja „Kuriera”).

Rokrocznie pieniądze na tę starą nekropolię wydziela też samorząd miasta Wilna, dzięki czemu udało się wymurować dużą część ogrodzenia cmentarnego. Praca ta będzie kontynuowana w roku przyszłym.

Obecnie Francuzi odnawiają pomnik swej rodaczki Leopoldina de Perte, zbudowany około 1820 roku i będący klasycznym przykładem owego okresu.



Największym marzeniem kierownika jest chociażby jeden etat pomocniczego robotnika
Fot. Marian Paluszkiwicz

„Kurier” — dzięki akcji poznaniaków — wytypował kolejny pomnik do odnowy. To grobowiec Zakonu Bonifratrów. O grobowcu rodziny Bułharowskich, odnawianym dzięki komitetowi społecznemu — dzisiaj osobna publikacja.

Dokonano renowacji wielu pomników. Ale jest jeszcze wiele innych prac, może nie tak globalnych, ale również ważnych, dzięki

którym może udałoby się nie dopuścić do całkowitej ruiny niektórych pomników. Kierownik ma bardzo skromne marzenie o wprowadzeniu stałego etatu robotnika pomocniczego. Na najstarszej nekropolii, należącej do historycznej spuścizny cmentarzy Europy, jest jeszcze do rozstrzygnięcia wiele innych problemów.

Helena Gładkowska

Stronę przygotowała Helena Gładkowska

(Zam. 097)

Zmiany w komunikacji

Jak i co roku, w związku ze zbliżającym się Dniem Zmarłych miasto wydziela dodatkowe autobusy i trolejbusy, które kursują na trasach wiodących do cmentarzy.

Od ubiegłej soboty, czyli 23 października, więcej autobusów kursuje do Rokanciszek, Kojran, Karweliszek. Na tę pierwszą trasę wyruszył jeden dodatkowy autobus relacji nr 37, a do Karweliszek — trzy nr 63.

Od wczoraj wprowadzono jeszcze więcej autobusów, ale najwięcej będzie kursowało w dniach 1 i 2 listopada. 17 dodatkowych autobusów nr 37 skierowanych będzie do Rokanciszek. Dwa dodatkowe autobusy — nr 38 i nr 24 — będą jeździły trasą nr 63. Łąco też będzie dotrzeć na cmentarze przed świętami — w dniach 30 i 31 października autobusy będą kursować co 4-5 minut, a w dni świąteczne — co 2-3 minuty. W wyżej wymienione dni zwiększono również liczbę trolejbusów nr 2, 6, 7, 16, 19, które docierają do przystanków końcowych autobusów kursujących na cmentarze, aby dogodnie można było zrobić przesiadki.

Uwzględniając życzenia mieszkańców, w listopadzie zostaną przedłużone trasy autobusów nr 33 i 47.

Autobusy trasy nr 33 „Pašilaičiai-Baltupiai-Rinktinės g. -Aukštaičių g.” do Markuč pojedą ulicami Maironio, Subačiaus, nie zakręcając na ul. Aukštaičių. Natomiast autobus relacji 47 „Pilaitė-Zvėrynas- Konstitucijos pr. -Centras” pojedzie do przystanku Gilužio w Pilaitė. Przedłużone zostały goziny pracy autobusów marszrutu nr 51 — „Zemiejai Paneriai-Trakų Vokė-Daniliškės”.
Inf. wł.

1 listopada – uroczystość Wszystkich Świętych

Aby pamiętali o nas

Co roku 1 listopada oddajemy hołd wszystkim świętym, zarówno tym znanym jak i tym w ogóle nieznanym. Niestety, Kościół nie zna dokładnej liczby świętych i dlatego w kalendarzu liturgicznym ustanowił specjalne święto.

Jak wiemy, do świętości powołany jest każdy człowiek. Bardzo często mówimy, że święci to jacyś specjalnie wybrani ludzie, lub tacy którzy stale się tylko modlą. Nie jest to prawdą. Są to zwykli ludzie, prowadzący normalny tryb życia, tylko we wszystkim przestrzegający przykazań Bożych. Poza tym, jak każdy z nas, pracują, odpoczywają, bawią się, usługują bliźnim itp. Cechuje ich tylko jedno — wszystko co robią, robią zawsze rzetelnie i uczciwie. Dobrym przykładem tego jest wilnianka siostra Faustyna Kowalska, która była zwykłą niewykształconą osobą i pełniła bardzo szeregową funkcję: pomagała w ogrodzie, kuchni itp.

Do grona świętych Kościół zalicza wszystkich, którzy są w niebie. Są to bardzo liczne zastępy zmarłych, którzy za nami wstawiają się przed Bogiem. Dlatego bardzo ważne do nich się modlić i prosić ich o pomoc w ważnych dla nas sprawach. Wszy-

scy dobrze wiedzą, że w przypadku jakiegokolwiek zguby należy się modlić do św. Antoniego, podczas pożaru do św. Floriana i św. Agaty, a w sprawach beznadziejnych do św. Tadeusza Judy. Górniczy za swoją patronkę mają św. Barbarę, a św. Idzi jest patronem dobrych plonów. Najbardziej chyba jednak popularnym świętym w naszym kraju jest św. Mikołaj. Do niego najwięcej modlitw przed Bożym Narodzeniem kierują nasze maluchy, by na święta otrzymać wymarzony prezent pod choinkę. Niestety często zapominamy o innych, może mniej znanych świętych. Dlatego Kościół ustanowił oddzielne święto, święto obowiązkowe, bowiem tego dnia każdy katolik powinien uczestniczyć we Mszy św. U nas przyjął się jeszcze zwyczaj odwiedzania tego dnia cmentarzy i grobów. Owszem, to też dobrze, ale ten dzień powinien być poświęcony wyłącznie pamięci świętych. To od naszego zachowania się w tym dniu, od naszych modlitw zależy, czy będą oni za nami wstawiać się przed Bogiem i pomagać, czy nie. Pamiętajmy więc o tym i darzymy ich należnym szacunkiem oraz czcią i to nie tylko w tym jednym dniu w roku. J. T.

A jednak bez Boga

Pomija duchowe źródła

Irlandia, która do końca czerwca sprawowała przewodnictwo w UE, nie zaproponowała jednak odwołania do Boga w swoim projekcie traktatu konstytucyjnego.

Nie zdobyła też poparcia propozycja większości państw członkowskich UE, by w traktacie w sposób wyraźny wspomnieć o chrześcijańskim dziedzictwie. Chociaż rząd Irlandii jest zwolennikiem odwołania do Boga, ministrowie spraw zagranicznych państw członkowskich nie osiągnęli porozumienia w tej sprawie. Za odwołaniem do chrześcijaństwa w traktacie konstytucyjnym opowiedziało się siedem państw

członkowskich: Polska, Litwa, Czechy, Malta, Portugalia, Słowacja i Włochy. Zdecydowanie przeciwni temu byli: Francja i Belgia, choć przewodniczący chadeckiej partii, Belg Wilfried Martens, po raz kolejny żądał w traktacie odwołania do Boga.

Również Centralny Komitet Katolików w Niemczech oraz przewodniczący Rady Kościołów Ewangelicznych ponowili swoje uprzednie żądanie. Skrytykowali oni projekt konstytucji UE, ponieważ pomija on istotne, duchowe źródła Europy i nie zabezpiecza prawa małżeństwa i rodziny.

J. T.

Piwo klasztorne

„Frater” od cystersów

Ojcowie cystersi ze Szczyrzycy w Małopolsce powracają do swoich najlepszych tradycji. Razem z Browarem Belgia opactwo wprowadza na rynek pierwsze piwo klasztorne w Polsce.

Piwo od cystersów będzie się nazywało „Frater” i będzie warzone według starej receptury.

Została ona przygotowana po dokładnym przestudiowaniu starych dokumentów, które cystersi ze

Szczyrzycy odnaleźli w 1949 roku. Browar w Szczyrzycy przez kilka wieków był wizytówką zakonników.

Do wyprodukowania piwa „Frater” użyto tej samej jakości unikatowego siodu, jaki był produkowany w przeszłości w przyklasztornych słodowniach klepiskowych. Dzięki niemu piwo ma piękny, ciemniejszy niż zazwyczaj kolor oraz charakterystyczny delikatny smak.

Amerykanie wierzą...

... w Biblię

Z sondażu telewizji ABC wynika, że większość Amerykanów wierzy w dosłowność przekazów biblijnych.

Dla 60 proc. mieszkańców USA stworzenie świata w ciągu 6 dni, potop i Arka Noego, przejście Żydów przez Morze Czerwone wydarzyły się naprawdę.

Opublikowane wyniki sondażu

wskazują jednocześnie, że tylko niecałe 10 proc. Amerykanów uważa, że Żydzi odpowiedzialni są za śmierć Chrystusa.

A film Gibsona „Pasja” całkiem nie jest odbierany przez społeczeństwo amerykańskie jako antysemitki.

Zresztą wileński rabin również nie uważa, by film zawierał jakiegokolwiek elementy antyżydowskie.

„Zaduszkowe” refleksje

Boimy się własnych uczynków

2 listopada, w najbliższy wtorek, przypada święto zmarłych, czyli Dzień Zaduszny. Tego dnia oddajemy hołd naszym bliskim zmarłym, tym, którzy jeszcze niedawno byli razem z nami...

Ktoś kiedyś powiedział, że to właśnie cmentarze świadczą o kulturze każdego narodu, jak też o kulturze osobistej człowieka. Miło jest oko popieścić, gdy się widzi zadbane cmentarze, świeże kwiatki czy palące się znicze na grobach. Jest to bardzo ważny aspekt zewnętrzny. Ale Dzień Zaduszny to nie tylko ładnie uprzątnięte groby i palące się znicze, to także pamięć o zmarłych w innym, bo w religijnym aspekcie. A do kultury wewnętrznej każdego człowieka należy stała modlitwa za zmarłych.

Dogmat o czyścicu

Jak świat istnieje, żywi zawsze ogromną czcią otaczali swoich bliskich zmarłych. Tradycja ta do dziś ma wiele obyczajów pogańskich. Wystarczy przypomnieć słynne „Dziady” Adama Mickiewicza, gdzie dusze zmarłe błagały żywych o litość dla siebie i o darowanie im ich niecnym postępów, jakich się za życia dopuścili.

Chrześcijaństwo i Kościół Katolicki przejęły wiele tradycji pogańskich, choć wiele z nich odnowiły. Już w II wieku chrześcijaństwa zostało wprowadzone specjalne święto zmarłych, czyli Dzień Zaduszny. Obchody Dnia Zadusznego zainicjował w 1048 roku św. Odylon, czwarty opat klasztoru Benedyktynów we Francji. Najpierw praktykę tę przejęły klasztory i tylko dopiero w XII wieku święto stało się zwyczajem powszechnym Kościoła Zachodniego. Papież Benedykt

XV zezwolił, aby tego dnia każdy kapłan odprawił trzy Msze św. w intencji zmarłych, cierpiących w czyścicu. Dodajmy, że prawdę o istnieniu czyścica Kościół ogłosił jako dogmat w 1274 roku na soborze w Lyonie. Następnie potwierdził to Sobór Trydencki w latach 1545-1564. W nauce o czyścicu Kościół potwierdził, że czyściec istnieje jako pośmiertna kara za grzechy, jak też to, że my, żywi, możemy cierpiącym w czyścicu przynieść ulgę.

Miasta umarłych

Przed wiekami w wielu krajach istniał zwyczaj grzebania swoich bliskich zmarłych w ogrodach, koło domu, żeby można było codziennie tam pójść i z nimi poobcować. W dni świąteczne w takim ogrodzie zbierała się zwykle cała rodzina na spożycie posiłków przy grobach najbliższych. Jednak z biegiem wieków ogrody stały się za małe i zaistniała potrzeba wyznaczenia specjalnych miejsc, które nazwano cmentarzami.

Cmentarze-miasta umarłych ożywają w ten dzień. Ciche zwykle cmentarne aleje zapełniają się zadusznym szepceniem.

Płyną tłumy ludzi, w rękach — kolorowe chryzantemy, a w sercach — tęskne wspomnienia o tych, którzy odeszli. Jedni być może odeszli już dawno, ale rana w sercu wciąż się nie goi. Inni — opuścili nas dopiero przed kilkoma dniami. Wszyscy oni jednakowo potrzebują naszej pamięci, czekają na gest dobroci z naszej strony. Jak naucza Kościół, zmarli bardzo potrzebują naszej pomocy, czyli modlitwy. Sami już nic nie mogą dla siebie zrobić ani czegokolwiek zmienić i są zdani jedynie na naszą łaskę. Im więcej będziemy

się za nich modlić, tym szybciej przyniesiemy ulgę ich cierpieniom i tym szybciej osiągną oni wieczną krainę szczęścia.

Chwile zadumy

W całym naszym kraju, jak i na Wileńszczyźnie, jest piękna tradycja odwiedzania grobów swoich bliskich, przyjaciół nie tylko od święta.

Ostatnio bardzo aktywnie do akcji oczyszczania cmentarzy włącza się młodzież szkolna. Nieobce są także obrazki, gdy rodzina, uprząając groby swoich bliskich, pochyla się nad sąsiednią, jakąś od lat zaniedbaną mogiłą. Wszystko to jest objawem nie tylko wzrostu naszej kultury, ale także coraz bardziej czułego sumienia. Ale w praktyce zdarzają się i inne przypadki, kiedy ludzie nawet w tym jedynym dniu z trudem zmuszają siebie do odwiedzenia grobów.

— Boję się cmentarzy, boję się zmarłych, śmierci i pogrzebów. Wszak moja obecność i tak tym zmarłym już nic nie pomoże — mówiła pewna starsza pani.

Niestety, nie jest to w naszym życiu odosobniony przypadek. Wiele osób twierdzi, że panicznie boi się śmierci, cmentarzy itp. Ale zastanówmy się głębiej nad tym, czego właściwie się boimy. Jeśli wierzymy, że po śmierci czeka nas lepsze życie, to chyba nie cmentarzy i nie śmierci musimy się bać, a raczej własnych niecnych uczynków.

W przyszły poniedziałek lub wtorek pójďmy na cmentarze, stańmy przy grobach najbliższych. Będzie to wspaniała okazja do zwrócenia im naszych długów: zmówienia „zdrowaśki”, zrobienia jakiegoś dobrego uczynku itp.

Julitta Tryk

Badania archeologiczne wokół groty Janowej

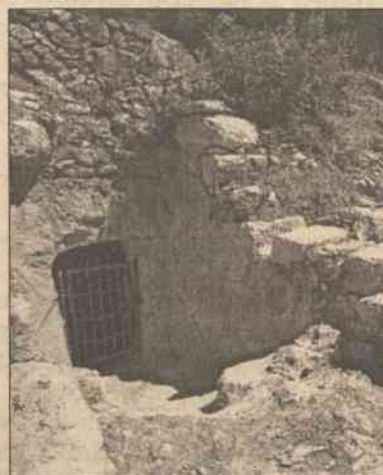
Jaskinia proroka w Ein Kerem

W rodzinnym mieście Jana Chrzciciela Ein Kerem, brytyjscy archeologowie odkryli antyczną jaskinię, w której prawdopodobnie ostatni prorok udzielał chrztu i w której z pewnością bywał też Jezus.

Teren tzw. Ziemi Świętej od wielu lat jest obiektem badań wielu uczonych i specjalistów. Pomimo dokumentów biblijnych, różnych innych pism i listów proroków jeszcze sprzed naszej ery, wiele rzeczy do dziś pozostaje nadal zagadką lub otoczone jest bardziej lub mniej prawdopodobnymi domysłami niż osnute na dowodach naukowych. A oto wynik jednego z ostatnich badań.

Niedawno brytyjski archeolog Shimon Gibson ogłosił, że zdaniem archeologów, odgrzebana pod sterty kamieni grota była miejscem, w którym kuzyn Jezusa Jan Chrzciciel głosił chrzest nawrócenia i jego uczniowie dokonywali rytualnego obmycia.

Natomiast brytyjscy specjaliści przez pięć lat prowadzili badania w kibucu Tzuba, położonym na



Grota proroka Jana

Fot. archiwum

zachód od Jerozolimy. Są to okolice znane z Pisma Świętego, gdzie mieszkali Elżbieta i Zachariasz. Na jaskinię wskazał jeden z nauczycieli kibucu. W grocie znaleziono wiele skorup naczyń rytualnych używanych do obrzędów oczyszczania.

W podłużnym kamieniu bli-

sko wejścia do groty archeolodzy znaleźli też kanalik, który odprowadzał olejek ściekający z namaszczonego. Do jaskini wiedzie 28 stopni. Grota pochodząca z epoki przed Chrystusem ma 22 metry długości, 3,5 wysokości i tyleż szerokości.

Na początku służyła ona do celów religijnych, a modlili się tam różni ludzie, nie tylko uczniowie Chrystusa.

Na jednej ze ścian znaleziono wyskrobany, prawdopodobnie przez bizantyjskich mnichów, wizerunek rozczochranej postaci, odzianej w skóry i wpiętej się na kiju. Ten wizerunek pozwala domyślać się, że była to jaskinia ostatniego z proroków, czyli św. Jana Chrzciciela.

Archeolodzy i uczeni planują w tej dziedzinie nadal prowadzić dochodzenia. Prawdopodobnie będzie to jeszcze długa i ciężka praca, zanim zapadnie ostatni i niepodważalny werdykt.

Stronę przygotowała Julitta Tryk

GP Brazylii — pierwsze zwycięstwo Montoyi

Schumacher po raz siódmy

Kolumbijczyk Juan Pablo Montoya (Williams-BMW) wygrał wyścig o Grand Prix Brazylii na torze Interlagos koło Sao Paulo, ostatnią tegoroczną eliminację samochodowych mistrzostw świata Formuły 1. Drugie miejsce zajął Fin Kimi Raikkonen (McLaren-Mercedes), trzeci był Brazylijczyk Rubens Barrichello (Ferrari).

To pierwsze zwycięstwo kolumbijskiego kierowcy w tym sezonie. Po raz ostatni stanął na najwyższym podium w ubiegłym roku, podczas GP Niemiec. Na wyniki tegorocznej Grand Prix Brazylii spory wpływ miała pogoda. Przed startem do wyścigu zaczął padać deszcz, większość kierowców założyła opony na moką nawierzchnię. Ale tor szybko wyschł, już na trzecim, czwartym okrążeniu kierowcy zaczęli zmieniać opony.

Opony na moką nawierzchnię założył startujący z pierwszej pozycji Brazylijczyk Rubens Barrichello (Ferrari). Jadący tuż za nim Fin Kimi Raikkonen, który zaryzykował i założył opony na suchą nawierzchnię wyprzedził Brazylijczyka już podczas pierwszego okrążenia toru. Podczas następnego okrążenia Barrichello odzyskał pozycję lidera, ale stracił ją, gdy musiał zmienić opony. Tuż na początku wyścigu błąd popełnił mistrz świata Niemiec Michael Schumacher (Ferrari). Wypadł z toru, stracił kilkanaście sekund,



Michael Schumacher jest pierwszym kierowcą w historii, który siedmiokrotnie zdobył tytuł mistrza świata Formuły 1. Po zakończonym w niedzielę sezonie mistrzostw świata pozostały mu jeszcze tylko dwa rekordy do poprawienia. Pierwszy z nich należy do nieżyjącego już Ayrtona Senny da Silvii, który 65 razy zdobywał pole position. 35-letniemu Niemcowi zostało też poprawić — ostatni nie należący do niego — rekord w Formule 1, w liczbie startów. Jego posiadaczem jest Włoch Riccardo Patrese, który zakończył karierę w latach 90., mając na koncie 256 występów w wyścigach z cyklu Grand Prix. Fot. EPA-ELTA

których do końca wyścigu nie udało mu się odrobić.

Na trzecim okrążeniu (kierowcy mieli do pokonania 71 okrążeń toru Interlagos) z wyścigu na skutek awarii silnika wycofał się Jenson Button (BAR-Honda). Początkowo bardzo dobrze jechał Hiszpan Fernando Alonso (Renault), który od piątego okrążenia objął prowadzenie i był liderem wyścigu do 18 okrążeń, gdy musiał zmienić opony i zatankować samochód. Prowa-

dzenie objął wtedy Kolumbijczyk Juan Pablo Montoya i dowieź je do mety.

Podczas 24 okrążenia doszło do kolizji między kierowcami zespołu Jaguar-Cosworth. Uszkodzony został samochód Australijczyka Marka Webbera, który musiał się z wyścigu wycofać. Drugi kierowca tego zespołu, Austriak Christian Klien, po wymianie uszkodzonego w trakcie kolizji elementu przodu bolidu, mógł wyścig kontynuować.

Na 49 okrążeniu Montoya musiał ponownie zjechać z toru, aby zmienić opony i zatankować. Stracił wtedy pierwsze miejsce na rzecz Raikonena, ale ponownie odzyskał je, gdy Fin zmienił opony. W końcówce wyścigu bardzo dobrze pojechał Rubens Barrichello, który z piątej pozycji awansował na trzecią.

Michael Schumacher jeszcze na trzy okrążenia przed końcem wyścigu jechał na szóstej pozycji, tuż za swoim bratem Ralfem. W końcówce ponownie popełnił błąd, wyprzedził go Japończyk Takuma Sato (BAR-Honda). Schumacher, siedmiokrotny mistrz świata, wyścig ukończył na siódmej pozycji. Piąty był Ralf Schumacher. Wyścigu nie ukończyło trzech kierowców: Australijczyk Mark Webber (Jaguar), Brytyjczyk Jenson Button (BAR) i Niemiec Nick Heidfeld (Jordan).

Wyniki Grand Prix Brazylii (71 okrążeń, 305,909 km):

1. Juan Pablo Montoya (Kolumbia/Williams) 1:28.01,451 2. Kimi Raikkonen (Finlandia/McLaren) strata 1,0 sek. 3. Rubens Barrichello (Brazylia/Ferrari) strata 24,0 sek.

Końcowa klasyfikacja mistrzostw świata Formuły 1:

1. Michael Schumacher (Niemcy) 148 pkt 2. Rubens Barrichello (Brazylia) 114 3. Jenson Button (W. Brytania) 85

Klasyfikacja konstruktorów:
1. Ferrari 262 pkt 2. BAR-Honda 119 3. Renault 105

Pod patronatem „Kuriera Wileńskiego”

Pierwsze punkty „Bekentasu”

Pierwsze zwycięstwo w halowych mistrzostwach Litwy w piłce nożnej odnieśli piłkarze wileńskiej drużyny „Bekentas”, którzy w sobotę na własnym parkiecie pokonali ekipę „Akmenė” z Nowej Okmiany z wynikiem 5:3. Pierwsze zwycięstwo wicemistrza kraju cieszy, tym bardziej, że klubowi temu patronuje nasz dziennik.

Trener Jurij Moroz w rozmowie z „Kurierem” zapowiadał, że w tym sezonie piłkarzom „Bekentasu” nie będzie łatwo.

W ubiegłorocznych mistrzostwach „Bekentas” był traktowany jak dobry „średniak”. Po zdobyciu drugiego miejsca przez drużynę wileńską rywale traktują wileńską drużynę jako bardzo wymagające

go przeciwnika, z którym wygranie jest marzeniem każdej z dziesięciu biorących udział w mistrzostwach drużyn. Na razie „Bekentas” plasuje się na siódmym miejscu. Miejmy nadzieję, że pierwszy sukces na pewno podbuduje piłkarzy wileńskiej ekipy i na kolejne zwycięstwa kibicom i czytelnikom „Kuriera” nie przyjdzie się długo czekać.

Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczy natomiast aktualny mistrz kraju — drużyna „Nautara” z Kowna. W niedzielę kownianie 6:3 w bratobójczym pojedynku pokonali ekipę „Reprobalta” z Kowna, która dotychczas nie zaznała smaku zwycięstwa. Pierwsze zwycięstwo odniosła też ekipa „Alnida” z Szawel, która 6:2 pokonała piłkarzy „Alytisa” z Olity.

Bardzo zacięty i emocjonalny pojedynek stoczyli piłkarze SFK „Kėdainiai” (Kiejdany) i stołecznej ekipy „Aktas”. Minimalnie lepsi okazali się piłkarze z Kiejdan, któ-

rzy wygrali to spotkanie z wynikiem 5:4. Po tym zwycięstwie piłkarze z Kiejdan awansowali na czwarte miejsce w tabeli.

Z. Ż.

Tabela mistrzostw po trzech kolejkach

	M	Z	R	P	Br.	Pkt.
1. Kauno „Nautara”	3	3	0	0	19:5	9
2. Mažeikių „Nafta”	3	2	1	0	15:9	7
3. Panevėžio „Aukštaitija-Hronas”	3	2	1	0	12:10	7
4. SFK „Kėdainiai”	3	2	0	1	8:12	6
5. Šiaulių „Alnida”	2	1	1	0	9:5	4
6. Kauno „Inkaras”	1	1	0	0	7:1	3
7. Vilniaus „Bekentas”	2	1	0	1	6:5	3
8. Naujosios Akmenės „Akmenė”	3	0	1	2	8:15	1
9. Vilniaus „Aktas”	2	0	0	2	5:9	0
10. Kauno „Reprobalta”	3	0	0	3	9:15	0
11. Alytaus „Alytis”	3	0	0	3	4:15	0

Mistrzostwa Europy w kickboxingu

Udany występ Polaków

Piętnaście medali (dwa złote, sześć srebrnych i siedem brązowych) mistrzostw Europy w kickboxingu zdobyła w Budwie (Serbia i Czarnogóra) 19-osobowa reprezentacja Polski. Na najwyższym stopniu podium stanęli zawodnicy walczący w formule low kick — Michał Głogowski w kategorii 71 kg i Łukasz Jarosz w wadze plus 91 kg.

Objawieniem zawodów był Głogowski, uznany za najlepszego

zawodnika mistrzostw. Wychowanek trenera Andrzeja Garbaczewskiego debiutował w low kicu w imprezie międzynarodowej. Łukasz Jarosz (trener Tomasz Mamulski), mimo że doznał złamania żebra, gotów był stanąć do finałowej walki, do której jednak nie doszło. Jego rywal nie był w stanie wyjść na matę z powodu kontuzji.

W tej samej formule (low kick), w której Polacy nie odnieśli dotychczas większych sukcesów, srebrne medale zdobyli: Mariusz Cieśliński

(57 kg) i Michał Tomczykowski (60 kg). Ten ostatni nie mógł walczyć w finale ze względu na uraz.

Piąty i ostatni reprezentant kraju w formule low kick Rafał Petertil (81 kg) musiał poprzestać na pierwszym, zwycięskim pojedynku, gdyż odnowiła mu się kontuzja.

W formule full contact wicemistrzami Europy zostali: Karolina Łukasik (70 kg), Tomasz Makowski (54 kg), Bogumił Połoiński (81 kg) i Michał Wszelak (+91 kg).

Brązowe medale przypadły: Mo-

nice Florek (60 kg), Maurycemu Gojko (57 kg), Damianowi Ławniczakowi (60 kg), Robertowi Żytkiewiczowi (63,5 kg), Tomaszowi Pietraszewskiemu (67 kg), Mariuszowi Ziętkowi (71 kg) i Piotrowi Walczakowi (86 kg). Jedyne Polaki startujący w formule muay thai Paweł Jusiński (86 kg) odpadł w pierwszej rundzie.

W mistrzostwach udział wzięło 299 zawodniczek i zawodników z 24 krajów. Dominowali reprezentanci Rosji.

Sprintem

Rosjanka Anastazja Myskina nie zagra w turnieju WTA tenisistek w Linzu (pula nagród 585 tys. dolarów). Organizatorzy poinformowali, że 22-letnia triumfator tegorocznej Roland Garros jest chora na grype.

W dziewiątej rundzie, odbywającej się w Calvii na Majorce, olimpiady szachowej Polacy przegrali ze Szwajcarami 1,5:2,5, a Polki uległy Amerykankom 1:2.

Gwardia Wrocław, z kompletem trzech zwycięstw, wygrała w Oerebro turniej kwalifikacyjny Pucharu Top Teams siatkarek i awansowała do następnej rundy.

Niespodzianką niedzielnych meczów 3. kolejki piłkarskiego Pucharu Polski była porażka Lecha Poznań z Drwęcą Nowe Miasto Lubawskie 0:2. W pozostałych spotkaniach Wisła Kraków wygrała z Koszarawą Żywiec 2:0, Górnicy Zabrze rozgromili Skalnica Gracze 5:0, a Amica Wronki pokonała Zagłębie Lubin 2:1. (FUTBOL-PP)

Marta Domachowska awansowała do trzeciej rundy eliminacji halowego turnieju tenisistek w Linzu (pula nagród 585 tys. dol.). W niedzielę Polka, rozstawiona z numerem siódmym, pokonała Słowaczkę Stanisławę Hrozenską 6:3, 7:6 (7-2).

W niedzielę, w najciekawszym meczu 3. kolejki ekstraklasy koszykarek, mistrz Polski Lotos Gdynia pokonał Wisłę Can Pack Kraków 81:71.

Manchester United pokonał Arsenal Londyn 2:0 w szlagierowym meczu 10. kolejki piłkarskiej Premier League. „Czerwone Diabły” przerwały serię 49 meczów bez porażki mistrza Anglii. Bohaterem spotkania był Wayne Rooney.

Jagna Kolasińska-Marczukajtis zajęła piętnaste miejsce w slalomie równoległym snowboardowych zawodów Pucharu Świata w największym sztucznie śnieżonym, krytym obiekcie świata, w holenderskiej miejscowości Landgraaf. Zwyciężyli reprezentanci Szwajcarii: Daniela Meuli i Urs Eiselin.

W finale tenisowego turnieju ATP z elitarnego cyklu Masters Series w Madrycie (z pulą nagród 2,45 mln euro), rozstawiony z numerem trzecim Rosjanin Marat Safin pokonał 6:2, 6:4, 6:3 reprezentanta Argentyny Davida Nalbandiana (numer 4).

Amerikanin Bode Miller wygrał slalom gigant w austriackim Soelden. Niedzielne zawody zainaugurowały sezon alpejskiego Pucharu Świata, w którym tytułu najlepszego alpejczyka broni Herman Maier. Austriak zajął 15. miejsce.

Aleksandra Urbańczyk i Paweł Korzeniowski byli najlepszymi pływakami zawodów z cyklu Grand Prix Polski, które w sobotę i niedzielę odbyły się na krótkim basenie w Łodzi. Startowało 408 zawodniczek i zawodników.

Stronę na podstawie inf. wł. i PAP przygotował
Zygmunt Żdanowicz

WTOREK 26. X

namietność"
12.00 S. „Masza Berezina”
13.00 Głos serca
13.40 Czwarta władza
14.40 Dramat „Przez cienki lód”
18.30 Sąd
19.10 „Szczerze” — magazyn
19.55 Styl
20.00 Wiadomości
20.20 S. „Gliny”
21.30 Teoria spisku
22.30 Wiadomości
22.40 Bushido
23.40 Przegląd sportowy
0.20 Show Bena
1.00 Magia wieków
1.30 Rozrywki SMS
3.30-5.00 Telegra „Rozbierz mnie”

3
7.05 Telesklep
7.20 Film anim.
7.45 Pomoc TV
8.15 Nomeda
9.10 S. „Dzikuska”
10.10 S. „Potok namietności”
11.10 Reality show „Dzungle”
14.20 Filmy anim.
15.40 S. „Rebeka”
16.40 S. „Dzikuska”
17.40 Nomeda
18.45 Wiadomości
19.10 Reality show „Dzungle”
20.00 Pomoc TV
20.30 Nie zgadzam się
21.40 S. „Cobra 11”
22.45 Wiadomości
23.15 Dramat romant. „Gdzie unoszą sny”

7.00 Poranek NTV
8.05 Mozaika
9.00 Film fab. „Kochać po rosyjsku”
11.00 Lekarz domowy
11.30 Program rozr.
12.00 NTV dziś
12.30 S. „Bogaci i sławni”
13.30 S. „Tajemnica miłości”
14.30 Stare dobre czasy
15.30 S. „Bogaci i sławni”
16.30 S. „Tajemnice miłości”
17.30 „Geras”
18.00 NTV dziś
18.30 Wiadomości
18.55 Puls
19.05 Film fab. „Upalne lato”
21.00 Film dok.
22.00 Wiadomości
22.30 S. „Osmiornica”
23.30 S. „Wszyscy mężczyźni są swintuchami”
0.30 Prawo i człowiek

7.30 Świątko Ewangelii
8:15 Koncert
8:30 Próg
9:00 Dla wędkarzy
9:25 Oaza
9:50, 19:55 Nieruchomości: kupno, sprzedaż, zamiana, dzierżawa
10:00-14:00 Z Sejmu
17:05 Film fab. „Mademoiselle”
19:10 Tianszański odpowiada na pytania widzów
19:25 Bądźmy zdrowi!
20:05 Film fab. „Obudź się i zabij”
22:00 Labirynt gier

TANGO TV
10.10 Telesklep
10.25 Filmy anim.
10.50, 14.00 Styl Tangoramy
12.15 Magazyn muz.
13.10 S. „Xena”
15.30 Magazyn stylu życia
16.00 Inny świat
17.00 S. „Sidla”
17.30 Film anim.
18.30 S. „Xena”
19.30 Program muz.
20.30 Magazyn stylu życia
21.00 S. „Czarny anioł”
22.00 Dramat „Nikczemnik”
23.35 Znajomość SMS

TVPOLONIA
7.00 Kawa czy herbata
9.00 Wiadomości
9.12 Pogoda
9.15 Cafe serio
9.25 Kawa czy herbata
10.02 Wiadomości — skrót
10.05 A ja jestem: Lew — program dla dzieci
10.15 Spacerzy z dziadkiem — program dla dzieci
10.30 S. „Sześć milionów sekund”
11.00 Program dokumentalny
11.25 Telewizyjny przewodnik po kraju: Para w Polskę — magazyn
11.45 Ojczyzna-polszczyzna: Najukochańszy, uwielbiany — program prof. Jana Miodka
12.00 Spotkania z prof. Wiktorem Zinem
12.20 Sprawa dla reportera — program
13.00 Wiadomości
13.15 „Klan” — telenowela
13.40 Sportowy tydzień
14.10 S. „Marzenia do spełnienia”
15.10 Reportaż
15.25 Forum — program publ.
16.10 Madonny polskie: Matka Boża Kalwaryjska — reportaż
16.40 Laboratorium — magazyn
17.00 A ja jestem: Lew — program dla dzieci
17.10 Spacerzy z dziadkiem — program dla dzieci
17.30 S. „Sześć milionów sekund”
18.00 Teleexpress
18.15 Sportowy Express
18.20 Bliżej Europy
18.35 30 ton! Lista, lista — lista przebojów — magazyn muzyczny
19.05 Kochamy polskie komedie — teleturniej
19.30 Sprawa dla reportera — program
20.00 Wieści polonijne
20.15 Dobranocka
20.30 Wiadomości
20.53 Sport
20.59 Pogoda
21.10 Prosto w oczy
21.23 Pogoda
21.25 „Klan” — telenowela
21.50 Forum Polonijne — program publ.
22.35 S. „Plebania”
23.00 Warto rozmawiać — talk show
0.30 Panorama
0.50 Biznes
0.53 Sport-telegram
0.57 Pogoda

14.10 Filmy anim.
15.00 „Tele bim bam”
15.30 Nowości
16.00 Prognozy naukowe
15.55 Muzyka poważna
17.25 Zeszyt wileński
17.40 „Album Wileńskie” (pol.)
18.00 Świąteczne myśli
18.30 W interesie społeczeństwa
19.30 Wiadomości
20.00 Retrospektywa
20.20 Film dok.
20.50 Ludzie jak ludzie
21.30 Panorama
22.10 Życie jest piękne
23.00 Poglądy Bartkusa

6.30 Rowerowy show
6.50 Filmy anim.
7.45, 13.40 Reality show „Bar”
8.15 Okna
9.10 S. „Libertada”
10.05 S. „Luz Maria”
10.55 Miłosne historie
11.40 Komedja „Pijany mistrz”
14.15 Filmy anim.
15.45 S. „Luz Maria”
16.40 S. „Libertada”
17.40 Okna
18.45 Wiadomości
19.10 Pomoc 112
20.00 Rowerowy show
20.20 Od... do
21.25 Reality show „Bar”
22.00 Wiadomości
22.35 Na pograniczu
23.15 S. „Izba przyjęć”
0.15 S. „Kowbojskie marzenia”
1.25 Ekstremalny sport

6.25 Szokująca dokumentalistyka
6.55 Dziennik mamy
7.25 Telewitryna
7.50 S. „Niebezpieczne więzi”
8.40 Sąd
9.20 S. „Mieszczanie III”
10.00, 16.30 S. „Niewinna Joanna”
17.00, 17.30 S. „Ukryta

Konkurs „Kuriera Wileńskiego” i konsula generalnego RP w Wilnie

Polak Roku 2004

Po raz siódmy startuje Plebiscyt Czytelników „Kuriera Wileńskiego”, podczas którego zostanie wyłoniona dziesiątka Polaków, którzy wniesli swój wkład w zachowanie, propagowanie polskości na Litwie, w ten czy inny sposób przyczynili się do postrzegania dobrego imienia Polaków w społeczeństwie Litwy.

Coraz większa popularność plebiscytu jest potwierdzeniem poważnego zainteresowania czytelników sprawami polskiego społeczeństwa na Litwie. Potwierdzeniem, że plebiscyt nie jest traktowany — jak to niektórzy złośliwie określają — jako zabawa w głosy, ale jako dowartościowanie pracy tych osób, bez których słowa „Polak na Litwie” nie będą brzmieć dumnie.

Nowością tegorocznego plebiscytu jest powrót do tradycji. Chcąc usunąć wszelki cień podejrzania o subiektywizm (przez niektórych nazywany wręcz politykierstwem), redakcja postanowiła zmienić regulamin plebiscytu.

Dotychczas plebiscyt był dwuetapowy. W pierwszym etapie Czytelnicy zgłaszali swoich kandydatów wraz z krótką charakterystyką.

Później specjalnie powołana komisja składająca się z redaktora naczelnego, kierownika ds. promocji, konsula generalnego RP na Litwie, dyrektora Domu Polskiego w Wilnie oraz dziennikarza polskiego programu radia publicznego typowała finałową dziesiątkę, która trafiała do drugiego etapu. Liczba kuponów od Czytelników decydowała o tym, kto zostawał zwycięzcą plebiscytu.

W tym roku plebiscyt znów ma być maksymalnie demokratyczny. Liczba zgłoszonych kandydatów jest nieograniczona, liczyć się będzie wyłącznie liczba przysłanych kuponów. Dziesięć kandydatów, którzy zbiorą najwięcej głosów, zostaną laureatami plebiscytu.

Puchar Polaka Roku zdobędzie osoba, która spośród tej dziesiątki otrzyma najwięcej głosów od czytelników.

Niniejszym ogłaszamy o rozwiązaniu wyżej wymienionej komisji i podajemy jedyny warunek plebiscytu:

Każdy czytelnik „Kuriera Wileńskiego”, organizacja czy urząd mają prawo zgłosić dowolną liczbę kandydatów na Polaka Roku 2004. Należy podać imię, nazwisko, krótką charakterystykę kandydata (uwaga, obowiązkowo!) a także własne imię i nazwisko, adres oraz telefon.

Propozycje-zgłoszenia należy wysłać (lub przynieść osobiście) w terminie do 5 listopada na adres redakcji: „Kurier Wileński”, Birbyniū 4a, 02121-30, Vilnius, Lietuvos Respublika.

Po otrzymaniu propozycji zgłoszeń, 6 listopada redakcja rozpocznie zamieszczać kupony.

Podsumowanie konkursu nastąpi w końcu bieżącego roku. O dacie i miejscu uroczystości poinformujemy dodatkowo.

Informacja pod nr. tel. 2 60 84 44.

Redakcja

Gwiazdy mówią, że dziś...

BARAN. Pomimo że Księżyc wszedł dzisiaj do Twojego znaku, nie będziesz w najlepszej formie psychicznej. Wiele nawet w pozoru błahych spraw przysporzy Ci trudności. Lepiej więc, jeśli z nich zrezygnujesz lub odłożysz je na inny termin.

BYK. Kłopoty zdrowotne pozbawią Cię odpowiedniej motywacji do działania. Nie wysilaj się więc za bardzo, bo i tak nie możesz liczyć na żadne większe sukcesy. Zwiększone emocje staraj się utrzymywać w ryzach.

BLIŹNIĘTA. Dzień rozpocznieś w nie najlepszym nastroju. Pomimo to w pracy nie będzie większych problemów. Warto jednak być czujnym i w sprawach bardziej istotnych postępować ostrożnie. Nie ufaj osobom, które proponują łatwe pieniądze.

RAK. Nowy tydzień rozpocznieś w nerwowej atmosferze. W pracy musisz wykazać się dyplomacją i taktem. Niektóre osoby mogą się sprzeciwić Twoim planom. Jeśli więc chcesz je przeformować, musisz to robić spokojnie i umiejętnie.

LEW. W pracy nie unikniesz dziś problemów. Wszelkie próby pomocy ze strony kolegów mogą tylko spowodować jeszcze większe komplikacje. Lepiej więc zrezygnuj z każdej formy współpracy. Nie planuj zajęć wymagających szczególnego wysiłku i koncentracji.

PANNA. Początek tygodnia spokojny i pomyślny. Czas sprzyja zajęciom wymagającym kreatywności i silnej woli. Nie rezygnuj więc z ambitnych planów, ale staraj się jak najlepiej je realizować. W miarę możliwości zajmij się też swoim budżetem a także planami finansowymi. Zwiększ troskę o zdrowie.

WAGA. Trwa pomyślny okres w Twoim życiu. Wszelkie podjęte decyzje dotyczące tak spraw zawodowych jak i osobistych są dobre i słuszne. Twoja patronka Wenus dba teraz o powodzenie każdej sprawy.

SKORPION. Dzień zapowiada się dość obiecująco. W pracy uda Ci się zabłysnąć jakimiś nowymi pomysłami, dzięki którym możesz wiele osiągnąć. Rezultaty będą długo i dobrze procentować. W sferze uczuć nie wszystko potoczy się po Twojej myśli.

STRZELEC. Pomimo w miarę korzystnej aury, dzień nie zapowiada się zbyt pomyślnie. Trudno będzie zarówno o koncentrację jak i dobre samopoczucie. Nie zabieraj się więc za sprawy wymagające skupienia i cierpliwości.

KOZIOROŻEC. W najbliższych dniach nie powinieneś mieć większych powodów do narzekania. Dopisze Ci dobry humor i nie zabraknie energii do działania. W pracy nie bój się rywalizacji. Twoi przeciwnicy tylko głośno krzyczą, ale tak naprawdę nie mają zbyt wielu szans, aby Cię pokonać.

WODNIK. Przed Tobą tydzień o mieszanej aurze i takich samych nastrojach. Dzisiaj nie będziesz w szczytowej formie. Będziesz się rozkręcał powoli, ale z dobrym skutkiem. Zadania, które uda Ci się rozwiązać, przyniosą wiele pożytku.

RYBY. Dzień o zmiennej aurze. Nie licz więc na to, że wszystkie Twoje plany powiedzą się, a projekty uzyskają potrzebną akceptację. Jeśli nie będziesz stawiała sobie zbyt wysokich wymagań, to jest nadzieja, że Twoje sprawy powiedzą się. Samotnym Rybom szykują się interesujące znajomości.



ul. Pylimo 17

Repertuar na 26 października

WIELKA SALA
„W głębi oceanu” — godz. 14.45.
„Zatoici” — godz. 12.30, 18.45.
„Marzyciele” — godz. 16.30, 21.00.
SALA 88
„Pamiętnik Bridget Jones” — godz. 13.00.
„Ja, robot” — 26-27.10 — godz. 14.45, 19.00; 28.10 — godz. 19.00.
„Łowcy umysłów” — 26-27.10 — godz. 17.00, 21.15; 28.10 — godz. 17.00.

Studio Rozwoju Umiejętności
zaprasza dzieci w wieku przedszkolnym (4-7 lat) na sobotnie lekcje plastyki i prac, muzyki i teatru, języka angielskiego oraz przygotowania do szkoły.

Adres: ul. Miglos 1 (w lokalu szkoły początkowej „Genys”), tel. 8 610 14498 (od godz. 15).

(Zam. 411)



OGŁOSZENIA

PRACA

Potrzebna opiekunka do dzieci za granicą (pożądane prawo jazdy, znajomość jęz. angielskiego).
Tel. 244 95 96, 8 603 58035

Szkoła im. J. I. Kraszewskiego w Nowej Wilejce zatrudni nauczycieli języków — angielskiego i litewskiego.
Wilnius, tel. 267 15 27

SPRZEDAŻ/KUPNO

Tartak sprzedaje: tarcicę zew iglastych — obrzynaną i nieobrzynaną, konstrukcyjną, budowlaną, obciową, konstrukcje dachowe, wyroby impregnowane zamoczeniem. Dostarczamy.
Wilnius, tel. 245 05 47, 8 656 08634

Antykwariat „Maldis” skupuje 30-60-letnie meble i dzieła sztuki.
Wilnius, J. Basanavičiaus 4a, tel. 212 21 92, 8 685 79052

Kupię w rejonie wileńskim działkę, posesję pod budowę domu albo o przeznaczeniu rolniczym. Dobrze zapłacić. Proponować różne warianty.
Wilnius, tel. 8 601 95130

Kupię dawne pocztówki, fotografie, banknoty.
Tel. 232 80 93

Sprzedam 4-letnią krowę.
Wilnius, tel. 8 673 59754, Helena Balkiewicz

Sprzedam ziemniaki duże (0,35 Lt/kg), średnie (0,25 Lt/kg), drobne (0,12 Lt/kg), jęczmień (0,34 Lt/kg), pszenicę (0,40 Lt/kg), żyto (0,32 Lt/kg), pszenżyto (0,34 Lt/kg), kukurydzę (0,50 Lt/kg), owies (0,30 Lt/kg). Mogę zemleć, na zamówienie dostarczę.
Tel. 249 02 54, 8 672 04737

USŁUGI

Fotoceramika. Zdjęcia na pomniki.
Wilnius, L. Asanavičiūtės 20/2, (obok sklepu „Vaiorykštė” — Rimi), tel. 216 97 79, 8 650 89050

Artystyczne i reportażowe zdjęcia na każdą okazję. Szybko, fachowo, pomysłowo, tanio.
Wilnius, tel. +370 682 40895

Nauka gry na gitarze klasycznej. Wilnius, tel. 262 46 35, 8 610 32468

DO WYNAJĘCIA

Wynajmę pokój na biuro na parterze w sąsiedztwie ulic Basanavičiaus, Vytenio, Savonarių.
Wilnius, tel. 8 688 03358

Sprzedam na części zamienne samochód osobowy Citroen XM (1993 r. prod., silnik 2100 cm³, turbodiesel).
Wilnius, tel. 263 90 04, 8 652 11944. (Zam. 483)

ODWIERTY WODY Nowoczesny niemiecki sprzęt

- URZĄDZENIE ODWIERTÓW
- MONTAŻ SZWEDZKICH SYSTEMÓW ZAOPATRZENIA W WODĘ
- MONTAŻ FILTRÓW WODY PITNEJ
- SPRZĘT DO GROMADZENIA WODY

KAUNO HIDROGEOLOGIJA
www.hidrogeol.lt
(Zam. 170)

Przedstawicielstwo w Wilnie, tel. (8-5) 215 09 69, tel. kom. (8-698) 0 89 04.

Firma WIELTON Trading Sp. z o.o. – polski producent nacze, w związku z dynamicznym rozwojem swojej działalności poszukuje

PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO

na terenie Litwy

Od kandydata oczekujemy:

- wykształcenia średniego/wyższego;
- dużej samodzielności i dobrej organizacji pracy;
- doświadczenia w kontaktach handlowych;
- dyspozycyjności.

Do zadań pracownika należeć będzie:

- sprzedaż produktów firmy WIELTON;
- aktywne poszukiwanie nowych klientów i partnerów;
- utrzymywanie kontaktów z istniejącymi klientami.

Oferty zawierające CV, list motywacyjny oraz zdjęcie prosimy kierować na adres:

Agnieszka Golec

WIELTON Trading Sp. z o.o., ul. Baranowskiego 10a

98-300 Wieluń, POLAND,

lub pocztą elektroniczną na adres: a.golec@wielton.com.pl

Odpowiadamy tylko na wybrane oferty.

(Zam. 360)

KUPON

BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

Osobiste ogłoszenia (do 10 słów) wydrukujemy nieodpłatnie (oprócz pozdrowień i kondolencji)

Wypełniony kupon prosimy przelać na adres redakcji

z dopiskiem "Dział reklamy":
Birbynių 4 a, 02121 Vilnius-30

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____

KURIER
WILEŃSKI

Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER
WILEŃSKI

Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER
WILEŃSKI

OGŁOSZENIA DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" - TELEFONICZNIE !

OGŁOSZENIA DROBNE DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” PRZYJMujemy TEŻ TELEFONICZNIE PRZEZ CAŁĄ DOBĘ !

Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).

Usługę oferuje:

UAB „Dešimt balų”,

Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-27 36 11 87.

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu

8 900 20032

Cena za 1 minutę 3 Lt

Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał, po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału - od którego następuje odliczanie czasu w cenie 3,00 Lt za 1 minutę - trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się. Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

Biuro Pielgrzymkowe „Juvetura”

zaprasza na pielgrzymki:

* 5-7 listopada do Lichenia i Niepokalanowa

Cena: 120 litów i 20 złotych

* 14 listopada do Keturnaujėnai

Cena: 27 litów

* 22-29 grudnia do Rzymu — spędzić Boże Narodzenie z Ojcem Świętym w Watykanie

Trasa: Znojmo-Wiedeń-Piza-Rzym-Watykan-Wenecja-Znojmo-Wilno

Cena: 650 litów i 60 euro.

Wilno, ul. Bazilijonų 3

Tel. /fax: (8-5)231 40 06 (w godz. 10.00-17.00)

Tel.: (8-5) 264 57 36 (wieczorem), kom. 8 673 38624

(Zam. 505)

Patronat prasowy KURIER
WILEŃSKI

Stowarzyszenie „Motus Recto”, kontynuując aktywną współpracę kulturalną z Samorządem Wilna i Ratuszem Wileńskim, inauguruje nowy sezon koncertowy.



Tym razem litewskim melomanom zostanie zaprezentowany zespół o subtelnym współbrzmieniu, w którym grają — Algimantas Pauliukevičius, jeden z najwybitniejszych litewskich gitarzystów (gitara klasyczna) oraz flecista Darius Gedvilas.

Gitara i flet są doskonale współbrzmiającymi instrumentami, uzupełniającymi się nawzajem zarówno łagodnym, jak i namiętnym tembrem i dlatego nieprzypadkowo ci dwaj muzycy przygotowali interesujący i urozmaicony program, który może zaintrygować słuchaczy o różnych upodobaniach artystycznych. Warto zaznaczyć, że na koncertach rozbrzmiewać będą kompozycje klasyczne, latynoamerykańskie i jazzowe.

Koncerty odbędą się:

22 października br. o godz. 18.00 w Kownie, w Filharmonii.

26 października o godz. 19.00 w Wilnie, w Ratuszu.

28 października o godz. 18.00 w Olicie, w Teatrze Miejskim

5 listopada o godz. 18.00 w Visaginas, w Centrum Kultury „draugystė”

Dodatkowa informacja pod numerem tel.: 261 06 17; 8 616 06006

Źle słyszycie?

Centrum Rehabilitacji Słuchu służy wszechstronną pomocą niedosłyszącym:

- Badanie słuchu i konsultowanie
- Dopasowanie i przystosowanie aparatu słuchowego
- Handel aparatami słuchowymi i środkami ich doglądu
- Naprawa aparatów słuchowych i części
- Produkcja indywidualnych dousznych aparatów słuchowych
- Różne sposoby opłaty

Będziecie słyszeli lepiej!

(Zam. 116)

Centrum Rehabilitacji Słuchu

Wilnius, Kalvarijų 119, tel. (8-5) 270 00 09; Eivenių 17, Kaunas, tel. (8-37) 79 69 14

DOBRY WĘGIEL – TANIE CIEPŁO !

Już od dzisiaj kupujcie najwyższej jakości

WĘGIEL KUZBASKI SSOM

oraz

WĘGIEL CHAKASKI DKO

Dostarczamy własnym transportem.

Stosują się
zniżki!

Wilnius, Panerių 54 A, tel./faks. 232 60 49 (Zam. 233)

Dworzec kolejowy A-12, 16, 19

ul. Dūkų

ul. Lepkainio

ul. Birbynių

ul. Dunojaus

KURIER
WILEŃSKI

DZIAŁ REKLAMY I OGŁOSZEŃ

Wilnius, Birbynių 4A, II piętro,
tel./faks. 5 260 84 44,

e-mail: reklama@kurierwilenski.lt

Zapraszamy w godz. 8.00 - 16.30 (w dniach pracy)



W niedzielę ogłoszono laureatki konkursu piękności „Miss Earth 2004”. Zwycięzczynią została Priscilla Meirelles, 21-letnia studentka medycyny z Brazylii. Kolejne tytuły przyznano: Yaninie Gonzalez z Paragwaju, Muriel Celimene z Martiniki i Kahai Lesage z Tahiti. W wyborach wzięła udział Miss Polonia — Karolina Gorazda, niestety, bez sukcesu.

Zmienić nazwę kabaretu

„Roznegliżowany” koń

Słynny paryski kabaret, Crazy Horse, znany z nieskromnie roznegliżowanych tancerek, otrzymał petycję od jednego ze szczepów Siuksów, aby zmienić nazwę.

W kabarecie pojawił się nacelnik szczepu Oglalów, Alfred Red Cloud, z apelem, aby teatrzyk nie szargał pamięci narodowego bohatera Indian. W 1876 roku Crazy Horse był jednym z wodzów Siuksów podczas słynnej bitwy nad rze-

ką Big Horn, w której poległ co do jednego wszyscy żołnierze pułku kawalerii USA generała George'a Custer. Rok później Szalony Koń został aresztowany podczas negocjacji i zakłuty bagnetem przy próbie ucieczki. Nie wiadomo czy kabaret zastosuje się do politycznie poprawnej prośby Indian.

Na stronie internetowej klubu można przeczytać, że jego założyciel — Alain Bernardin — był zafascynowany Dzikim Zachodem. PAP

Uśmiechnij się



Krasnoludki idą przez las. W swojej chwili widzą, jak wilk napada na Czerwonego Kapturka.

— Pomóżmy tej dziewczynce! — mówi jeden z nich.
— Dlaczego? Przecież nie jesteśmy z tej bajki!

Przyjechał facet z byłego RFN na Śląsk i poszedł na stragan z owocami. Pyta ekspedientkę:

— Co to za owoce?

— Jabłka — odpowiada mu ekspedientka.

— Takie małe? U nas w RFN to są taakie wielkie. A to?

— Gruszki.

— Takie małe? U nas są taakie wielkie. A co to jest? — pyta wskazując na arbuzy.

Ekspedientka wkurzona odpowiada:

— A co, nie widać, że to groszek zielony?

Wytnijcie kupon, odpowiedzcie na pytania i weźcie udział w konkursie „Święto win”!

1. Do jakich dań najbardziej pasuje wino „Lavel Noir Blanc”?

2. W jakim kraju produkowane jest wino musujące „Santa Barbara”?

3. Jaka spółka produkuje wina „Lavel Noir” i „Santa Barbara”?

Konkurs odbędzie się w dniach 6-27 października br. Wszyscy, którzy prawidłowo odpowiedzą na pytania, będą mogli wygrać komplety kielichów. Odpowiedzi prosimy nadsyłać pocztą do redakcji „Kurier Wileński” pod adresem: Birbynią 4A, LT-02121 Vilnius do 27 października br. Pięciu zwycięzców konkursu w drodze losowania wybierze redakcja gazety „Kurier Wileński” i ogłosi w gazecie 29 października br. Uprzejmie zapraszamy do aktywnego udziału w konkursie.

Kate Winslet — idealną Bridget Jones

Renee ma dość

Wielbiciele filmowej adaptacji „Dziennika Bridget Jones” chcą, aby w ich ulubioną bohaterkę wcieliła się teraz Kate Winslet.

Aż 41 procent osób głoszących w rankingu Sky Movies wybrało gwiazdę „Titanika” na następczynię Renee Zellweger, która odmówiła ponownego wcielenia się w pulchną Brytyjkę z powieści Helen Fielding. Amerykańska aktorka, która

Najlepsze kwestie filmowe

„Do mnie mówisz?”

„Do mnie mówisz?” — kwestia pochodząca z głośnego filmu Martina Scorsese „Taksówkarz”, została uznana za najlepszy tekst w historii kina. Słynne zdanie wypowiada Robert De Niro, który za rolę w filmie Scorsese otrzymał w 1976 roku nominację do Oscara w kategorii „najlepszy aktor pierwszoplanowy”.

Travis Bickle, bohater filmu „Taksówkarz”, niedawno został uznany przez miłośników kina za najwspanialszego antybohatera wszech czasów. Co ciekawe, dopiero drugie miejsce na liście najlepszych filmowych kwestii wszech czasów zajął sir Sean Connery, wypowiadający kultowe już dzisiaj słowa: „Nazywam się Bond. James Bond”.

Po raz pierwszy kwestia ta pojawiła się w filmie z 1962 roku, „Dr No”, który zapoczątkował serię produkcji o agencie 007.

Na pozycji trzeciej uplasował się Michael Caine i jego kwestia „What's It All About, Alfie?”, pochodząca z filmu „Alfie” (1966 rok). interia.pl

Chodzące reklamy

Nietypowe plecaki

Pod nazwą „Chibi Vision” Japończycy opatentowali nowy sposób wyświetlania reklam. Rozwiązanie polega na podczepieniu pod plecak niewielkich (7-calowych) paneli LCD, na których prezentowane są filmy reklamowe.

Chibi Vision jest wyposażony w zestaw stereofonicznych głośni-

do tej pory zagrała w dwóch odcinkach z serii, wyznała, że ma już dość tycia do roli. Drugą dobrą następczynią Zellweger w roli Bridget byłaby po Winslet Reese Witherspoon, która zyskała poparcie 21 procent osób biorących udział w głosowaniu. Przypomnijmy, że druga część filmowych przygód bohaterki Fielding „Bridget Jones: W pogoni za rozumem” wejdzie do litewskich kin już w listopadzie. PAP

ków, a waga zestawu wraz z baterią nie przekracza 500 g. Pomysłodawca — Universal Planners — chce wypożyczać nietypowe plecaki za 70 tys. jenów dziennie (ok. 2,2 tys. złotych). W gestii reklamodawcy pozostaje znalezienie chętej osoby, która będzie chodzić po ulicach prezentując „plecakowe” reklamy. PAP Opr. S. J.

ZNAD WILII
103.8 FM

W radiu „Znad Wilii”

Dni Warszawy

27-29 października
od 12:00 do 14:00

Wywiady, ciekawostki, konkursy, atrakcyjne nagrody

Pogoda

Nadal deszcze

W najbliższych dniach utrzyma się ciepła, ale deszczowa pogoda.

Dziś przelotne opady deszczu, temperatura 9-14 stopni ciepła.

W środę w nocy miejscami, a w dzień na większej części terytorium deszcz. W nocy 6-11, w dzień 7-12 stopni ciepła.

Miesiąc październik — marca obraz wierny.

Kalendarium

* Wtorek (26. X) jest 300 dniem 2004 roku. Do końca roku pozostało 66 dni.

* Znak Zodiaku — Skorpion.

* Imieniny: Damiana, Ewarysta, Lucjana.

* Wschód Słońca — 8.10, zachód — 17.55. Długość dnia 9 godz. 45 min.

* Księżyc. Pierwsza kwadra — od 19 października.

Kurs walut

Bank Litewski

Oficjalny kurs na 26 października 2004 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

UE euro	3,4528
Dolar USD	2,7069
Dolar australijski	2,0149
1000 rubli białoruskich	1,2446
Dolar kanadyjski	2,2056
Frank szwajcarski	2,2521
Korona czeska	0,1095
Korona duńska	0,4643
Korona estońska	0,2206
Funt brytyjski	4,9718
100 forintów węgierskich	1,3976
Juanie chińskie	0,3270
Łat łotewski	5,1122
Korona norweska	0,4205
Złoty polski	0,8026
Rubel rosyjski	0,0937
Korona szwedzka	0,3794
1 mln lir tureckich	1,8327
Grivna ukraińska	0,5085
Korona słowacka	0,0864

Nowe opony "MICHELIN"

do samochodów ciężarowych i autokarów.

Remont autokarów.

Tel. 8 685 04083.

(Zam. 382)

UAB "VITJUMA" oferuje: watę kamienną, szklaną, piankę poliuretanową, błonę budowlaną, klej, szalówkę PVC, gipsokarton, tynk, szpachlówkę (KNAUF). Wszystkie materiały fasadowe.

Przywozimy.

Vilnius, Linkmenų 13, tel./faks. 275 09 34

(Zam. 096)